Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 163. — ROK XXXV.

NIEDZIELA 17. CZERWCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Odnalezienie trzech członków wyprawy gen. Nobile.

Wiedeń. (PAT.). „Mtg. Ztg.“ donosi z Kingsbay, że **oddział saneczkowy okrętu „Hobbi“ odnalazł trzech członków ekspedyji generała Nobile**, a to: Marianoego, Zappiego i Malgmrena, którzy przez pola lodowe zmierzali do Spitzbergu. Równocześnie otrzymano iskrowe zawiadomienie od generała Nobile, że czuje się on obecnie pewniejszym.

Żydostwo na tle dyskusji budżetowej.

Uchwała Koła żydowskiego, żeby głosować przeciw budżetowi, i towarzysząca jej dyskusja odsłaniają przed nami w sposób nieoczekiwany całą anormalność stosunku żydostwa — nie już do narodu polskiego, ale do — państwa, w którem mieszka, z którego urządzeń korzysta.

Postawili żydzi — jak wczoraj donosiliśmy — głosować przeciw budżetowi. W ten sposób zwyciężył kierunek pos. Grynbauma nad kierunkiem pos. Reicha, który — podzielając zresztą wszystkie zarzuty stawiane przez p. Grynbauma rządowi — radził ze względów oportunistycznych wstrzymać się od głosowania. Nie naszą jest rzeczą przekonywać żydów do obecnego budżetu. Tem mniej — do obecnego rządu. Natomiast warto zająć się zbadaniem motywów, które uchwałę Koła żydowskiego spowodowały.

POLSKA „ŻYJE KOSZTEM ŻYDÓW“.

Przemawiając na plenum sejmu w dniu 12 b. m. pos. Hartglas oświadczył:

> „**Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby 28-miljonowe państwo żyło kosztem trzymiljonowej ubogiej, drobnohandlarskiej ludności żydowskiej**“.

Taką przyczynę opozycji w stosunku do budżetu podają żydzi! Czy można ją uważać za prawdziwą?

Trudno przypuścić, by pos. Hartglas wierzył w te — z przeproszeniem — bzdury, które opowiadał z trybuny sejmowej... Nie wierzy mu, zakłopotanym jest tem oświadczeniem p. Hartglasa „Nowy Dziennik“. Tłómaczy, że tu chodzi o — podatek obrotowy, który boleśnie odczuwa ludność żydowska. Ale przecież wie, że podatek obrotowy w ten sam sposób dotyka podatnika chrześcijańskiego, co i żydowskiego.

Źródeł opozycyjnej uchwały szukać trzeba gdzieindziej. Pozwala je nam odnaleźć dyskusja budżetowa i sama prasa żydowska.

PROSTY HANDEŁES.

> „Musimy — wykładał p. Grynbaum na Kole żyd. — **głosować albo przeciw budżetowi, albo za budżetem.** Jeśli wstrzymamy się od głosowania, przestaną się z nami liczyć, a raczej nie będą się z nami liczyli nadal. **Jeśli wstrzymamy się od głosowania, będą sądzić, że położenie nie jest jeszcze najgorsze i że wszystkie nasze narzekania są grubo przesadzone**“.

Natomiast jeżeli będziemy głosowali przeciw — pozwolimy sobie dokończyć zaczętą myśl pos. Grynbauma — to zaczną się z nami „liczyć“, i w końcu coś wytargujemy.

Cóż stąd wynika? Wynika, że żydzi wcale nie wierzą w to, co z trybuny sejmowej głosił pos. Hartglas, jakoby ustawodawstwo podatkowe specjalnie w nich było wymierzone; bzdury te opowiadają dlatego, by się wobec zagranicy utrzymać w roli ofiar „nastrojów pogromowych“, lub antysemickich, a społeczeństwo polskie trochę zaskoczyć narzekaniami i steroryzować... **Faktycznym zaś motywem, który żydów pcha do głosowania przeciw budżetowi, jest chęć wytargowania nowych koncesyj od rządu.** Tylko bowiem wtedy — przekonywał p. Grynbaum kolegów — rząd będzie się z żydami liczył, gdy żydzi zdecydowanie przeciw budżetowi będą głosowali.

Mamy więc do czynienia z prostymi „handełesami“, przybranymi w togę parlamentarzystów. Obserwujemy obyczaje z zakamarków krakowskiego Kazimierza i warszawskich Nalewek.

ŻYDZI BĘDĄ SOLIDARNI.

Uchwała głosowania przeciw budżetowi przyjętą była na Kole żydowskiem przeciw głosom posłów z Małopolski. (Krakowski pos. Thon wolał nie wdawać się w te dyskusje i w zebraniach Koła nie brał udziału). Cóż ci posłowie teraz robią?

Naprzód zagrozili rozłamem. Oświadczyli nawet, że „zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za konsekwencje“. Bo przecież nie zaszkodzi zaznaczyć, że pewna część Koła jest „patrjotyczna“... „Nowy Dziennik“ oburzał się na posła Grynbauma, a powzięte postanowienie z tradycyjną swoją „delikatnością“ nazwał — „niewłaściwą (!) uchwałą“. Zaraz jednak oświadczył:

> „Uchwała obowiązuje **wszystkich** członków Koła, którzy muszą się do niej stosować. **Jednolitość i solidarność Koła Żydowskiego musi być bezwzględnie i na każdy, bez wyjątku, wypadek utrzymaną**“.

I — jak brzmi telefon z Warszawy — głosowali przeciw budżetowi.

„PRZYNIEŚ, PRZYNIEŚ...!

Jest w talmudzie opowiadanie rabina Ukaby, że w piekle siedzą dwie córki pijawki i wiecznie wołają do żydów: „przynieś, przynieś“. Jedną jest błędnowierstwo, a drugą władza gojów. Jedna woła: daj mi twoją wiarę. Druga: daj twoje pieniądze...

Na przykładzie p. Grynbauma i jego kolegów widzimy, że żydzi ciągle są pod wrażeniem talmudycznego opowiadania. Na Polskę patrzą jak na „córki pijawki“, a stosunek do niej normują walką o prawo do bojkotowania potrzeb państwa. Niech pieniądze dają „gojim“, — niech państwo utrzymują Polacy daniną mienia i daniną krwi. Żydzi winni być od tego wszystkiego wolni... Szkodzić mu, kierować konspiracją komunistyczną przeciw niemu, — to im wolno! Ale niemogą mu pomagać. Owszem w nagrodę za skodzenie państwu, za szkodzenie narodowi, państwo winno im dać przywileje w stosunku do chrześcijan przy płaceniu podatków. Bo przecież tylko taki sens może mieć przytoczony ustęp z mowy pos. Hartglasa.

Tak po raz nie wiedzieć który odsłaniają nam sami żydzi swoje antypaństwowe, antypolskie, antychrześcijańskie tendencje. Lecz ich widzieć nie chcemy!... Kiedyż przyjdzie przejrzenie?

W. Z.

Współpraca Belgji z Polską

NAD UTRWALENIEM POKOJU EUROPY.

Bruksela. (PAT.) W związku ze swym pobytem w Brukseli **minister Zaleski** udzielił specjalnemu korespondentowi PAT. następujących wyjaśnień: Przybyłem do Belgji — mówił p. minister — z zadowoleniem korzystając z zaproszenia, aby nawiązać bliższy kontakt między naszymi rządami. **Kontakt jaki panował dotąd między Polską a Belgją** na gruncie Ligi Narodów, **osłabiła nieco chwila, gdy Belgja przestała być członkiem Rady Ligi Narodów.** Sympatje, wieloletnia przyjaźń polityczna łącząca oba nasze narody zupełnie spontaniczna, wymagały, aby nasze uczucia i myśli znalazły wyraz jakiś bardziej konkretny. Omówiłem więc sprawy polityki międzynarodowej z kierownikiem spraw zagranicznych Belgji, co uważałem nietylko za wskazane, ale za niezbędne. Pragnąłem też zapoznać się z opinją ministra Hymansa na sprawę bezpieczeństwa w związku z projektem paktu antywojennego Kellogа oraz poinformować go o stanowisku rządu polskiego w tej tak ważnej sprawie. Z rozmowy naszej prowadzonej bezpośrednio po podpisaniu belgijsko-polskiej konwencji konsularnej wynikło nietylko najzupełniejsze **wzajemne zrozumienie celów politycznych** i porozumienia w ocenie sytuacji międzynarodowej, ale również możliwość i potrzeba zawarcia bliższego porozumienia w formie paktu koncyljacyjno-arbitrażowego. Zarówno minister Hymans jak i ja uważamy zrealizowanie tego projektu w prędkim czasie za rzecz wskazaną i pożyteczną. Toteż zaraz po powrocie do Warszawy wydam zarządzenia, aby prystąpiono do nadania formalnych ram naszemu politycznemu porozumieniu. Uważam, że ten nowy akt podkreśli jeszcze raz coraz wybitniejszą rolę Polski w życiu międzynarodowem oraz, że jest on nowym wyrazem dla tych pokojowych tendencji. **Polska z Belgją dwa kraje odczuwające wzajemne sympatje** są zainteresowane w utrzymaniu pokoju i nieraz **dawały dowody swoich tendencji pokojowych.** W zamierzonym przez nas pakcie dają jej wyraz raz jeszcze. Wizytę moją w Brukseli należy więc oceniać jako dalszy ciąg konsekwentnej **pracy obu rządów nad utrwaleniem pokoju Europy.**

Wybory do prezydjum Reichstagu.

SOCJALISTA LOEBE WYBRANY PONOWNIE PREZYDENTEM.

Berlin. (PAT.). Dzisiejsze **posiedzenie Reichstagu poświęcone było całkowicie wyborowi prezydjum.** Sprawa ta wywoła poważne zainteresowanie w kołach parlamentarnych, ponieważ chodziło o to, czy do prezydjum wejdzie po raz pierwszy jako wiceprzewodniczący, komunista. Po otwarciu posiedzenia **socjaliści zgłosili kandydaturę** dotychczasowego przewodniczącego Reichstagu **Loebego**, na przewodniczącego nowego Reichstagu. Przy głosowaniu za pomocą kartek, **na 445 oddanych, było 70 białych. Socjalista Loebe otrzymał 318 głosów, komunista Thaelmann 46 głosów**, narodowy socjalista hitlerowiec **dr. Frieck 11 głosów. Socjalista Loebe został ponownie wybrany na przewodniczącego Reichstagu.** Obejmując przewodnictwo, **poseł Loebe wygłosił krótkie przemówienie**, w którem dziękując za zaufanie powiedział, że za główne zadanie swoje uważać będzie bezstronne sprawowanie swych funkcyj i stać będzie na straży godności parlamentu. Następnie **poseł Loebe powitał 130 posłów**, którzy po raz pierwszy weszli do parlamentu. Za główne zadanie nowego Reichstagu uważa przewodniczący reformę wyborczą, reformę regulaminu i rozwiązanie wielkich zagadnień politycznych. Po przemówieniu posła Loebego **izba przystąpiła do wyboru trzech wiceprzewodniczących.** Stronnictwo niemiecko-narodowe zgłosiło na stanowisko pierwszego wiceprzewodniczącego kandydaturę posła Graefa. W wyniku głosowania pierwszym przewodniczącym **wybrany został poseł centrowy Esser**, na drugiego przewodniczącego wybrano z niemieckiej partji ludowej posła von **Kardoffa.** Przy wyborze ostatniego przewodniczącego walka rozegrała się pomiędzy kandydatem niemiecko-narodowym Graefem a kandydatem komunistycznym posłem Geschkem i posłanką demokratyczną p. Baeumer. **Trzecim przewodniczącym wybrany został poseł Graef. Następnie Reichstag przyjął bez dyskusji wniosek komunistyczny o uwolnienie z więzienia komunistycznego posła Kippenbergera.** Przeciw wnioskowi głosowali niemiecko-narodowi, niemiecka partja ludowa i Chrześć. Nar. partja chłopska. Przewodniczący wyznaczył następne posiedzenie na piątek po południu.

„Numerus clausus“ na uniwersytecie kowieńskim.

Kowno. (PAT.) Urzędowy organ kowieński „Ritas“ zamieścił artykuł, nawołujący do wprowadzenia numerus clausus dla żydów i innych mniejszości narodowych w uniwersytecie kowieńskim. Analogiczne artykuły ukazały się następnie również i w innych pismach litewskich.

Votum nieufności przeciwko rządowi pruskiemu — odrzucone

PRZEZ SEJM PRUSKI.

Berlin. (PAT) **Votum nieufności przeciwko rządowi pruskiemu** zgłoszone w sejmie pruskim z dwóch stron, mianowicie przez niemiecko-narodowych i przez komunistów, **zostało dziś odrzucone** w sejmie pruskim **222 głosami przeciwko 168.** 33 posłów niemieckiej partji ludowej powstrzymało się od głosowania. Następnie **sejm odrzucił również votum nieufności przeciw pruskiemu ministrowi kultury i oświecenia Boeckerowi**, zgłoszone przez frakcję niemiecko-narodowych.

O czem piszą inni?...

Min. Dobrucki w sprawie listu pasterskiego.

Na interpelację p. Czapińskiego w sprawie listu pasterskiego Ks. Biskupa Łukomskiego z Łomży po wyborach odpowiedział — jak donosi prasa PPS — minister Dobrucki wyjaśnieniem,

„że list pasterski ks. Łukomskiego dotyczył wewnętrzno-kościelnego stosunku Ordynarjusza do diecezjan, wobec czego **rząd nie miał tytułu do interwencji.** Niemniej, z powodu objawów zaniepokojenia wśród ludności, wywołanego listem pasterskim, ce**lem zapobieżenia rozdźwiękom, rząd zwrócił uwagę wyższym czynnikom kościelnym na ten fakt i ewentualne jego konsekwencje.** Zdaniem min. Dobruckiego wpłynęło to na złagodzenie zapowiedzianych w liście pasterskim kar kościelnych".

....aby był „wilk syty i owca cała".

„Pośrednia droga" P. P. S.

Głosowanie przy II czytaniu budżetowem zaopatruje „Naprzód" następującym komentarzem:

„**W żadnym parlamencie rząd nie utrzymałby się ani przez chwilę, gdyby mu skreślono fundusze dyspozycyjne.** Za budżetem głosują niejednokrotnie i stronnictwa opozycyjne, uważając, że uchwała się budżet nie dla rządu, a dla państwa, jednak fundusz dyspozycyjny jest już wyraźnym dowodem zaufania — a tego u nas odnośnie do ministra spraw wewnętrznych i skarbu zabrakło. Skreślono p. Składkowskiemu 6 miljonów, a p. Czechowiczowi 75 tysięcy. Co do pierwszego jest to dosadna odpowiedź sejmu na jego powiedzenie, że nie potrzebuje zaufania sejmu, dopóki ma zaufanie szefa rządu. Zamiast wybrać prostą drogę uchwalenia votum nieufności, **sejm wybrał pośrednią drogę** skreślenia funduszu dyspozycyjnego, a trzeba być całkowicie pozbawionym skrupułów konstytucyjnych, aby tego nie zrozumieć i udawać, że to drobnostka, która nie odbiera apetytu".

Tylko, że ta „pośrednia droga" wcale nie pokrywa się z hasłem „zasadniczej opozycji", którą w stosunku do rządu rzekomo uprawia PPS. Po co ją więc głosić?

Wojująca schizma.

Przed paroma dniami podaliśmy kilka faktów świadczących o tem, że prawosławie w Polsce staje się coraz bardziej butniejsze i wojownicze. Szczególnie wiele daje do myślenia najazd schizmy na Łemkowszczyznę...

„Nie jest to — pisze „Polak-Katolik" — wcale przypadkiem, że atak na Cerkiew Unicką rozpoczęty został na Łemkowszczyźnie. **Propaganda prawosławia ma tu bowiem zadanie ułatwione, ze względu na niski poziom kulturalny mas ludowych. Poza tem jest to półwysep ruski,** wysunięty **najdalej na zachód, a więc separatyzm ukraiński chciałby przedewszystkiem zabezpieczyć się na tym szańcu od wpływów polskości.** Prawosławie ma odgrodzić Łemków murem chińskim od polskich współobywateli".

Atak prawosławia na Cerkiew Unicką jest umożliwiony przez daleko posuniętą uprzejmość naszych władz względem schizmy.

„**Polska** — kończy „Polak-Katolik" — **może tolerować prawosławie tam, gdzie istnieje, ale musi przeciwdziałać prawosławiu wojującemu,** które jest przytem narzędziem ślepem w rękach intrygantów politycznych, ziejących nienawiścią i do Kościoła katolickiego i do państwa polskiego, którzy chcieliby rozczłonkować je jaknajrychlej i nie brzydzą się stosowaniem wszelkich środków, prowadzących do tego celu".

„Żydowsko-włościańskie porozumienie w Polsce".

Nasz bratni organ poznański, „Nowy Kurjer", przynosi ciekawe wiadomości o nowym pomyśle żydostwa międzynarodowego w stosunku do Polski.

„Oto — pisze „Nowy Kurjer" — **wyłania się myśl włościańsko-żydowskiego przymierza w Polsce.** Sojusz ten, po usunięciu wzajemnych antagonizmów i uprzedzeń, ogarniającej 80 proc. ludności Polski, ma **w niej ugruntować rządy włościańsko-żydowskie.**

Balonik próbny takiego sojuszu pochodzi aż z Ameryki, od redaktora Juljana Korskiego z Grove, obnoszącego się z tą myślą po warszawskich redakcjach żydowskich. **Na apostołów tej idei w Polsce pasuje prasa żydowska pp. Dąbskiego, Putka i Thugutta,** chwaląc wielką ich postępowość, urosłą niepomiernie w oczach masonerji od czasu bezprzykładnego ataku jednego z tej trójcy p. Putka na instytucje i prawa kościelne".

No — chyba tego „przymierza" nie można brać na serjo. Co, jak co, ale taki „sojusz" nie miałby powodzenia na wsi!

Cóż, — kiedy tylko „możliwość"!

Omawiając nasz onegdajszy artykuł o przewrocie majowym, a w szczególności zdanie, że „tylko bardzo wielka lekkomyślność może się ważyć na odpowiedź", czy zamach majowy był jedynem wyjściem z sytuacji z maja 1926 roku, — oświadcza konserwatywny „Dzień Polski":

„My ją zaryzykujemy; **twierdzimy kategorycznie,** że reforma ustroju państwa, o którą się dziś prawie wszystkie państwowotwórcze stronnictwa dopominają, była do maja 1926 r. absolutnie niemożliwą do przeprowadzenia. **Możliwość przeprowadzenia tej reformy dopiero po zamachu i po dziś dzień ciągle istnieje".**

Cóż z tego, kiedy „po dziś dzień ciągle" jest to jeszcze tylko i wyłącznie — „możliwość". A z „możliwości" państwu nie przyjdzie nic...

Obecny rozstrój w komuniźmie.

Dzisiejsza Rosja bolszewicka codziennie prawie daje dowód nieziszczalności i szkodliwości zasad komunistycznych, które miały tam stworzyć „raj" dla nowych pokoleń i światu pokazać wyższość komunizmu nad przestarzałym „burżuazyjnym kapitalizmem". Śmiałe hasła, zdumiewające pomysły i radykalne środki okazały się jednak bezsilne wobec twardych i nieugiętych warunków życia, które siłą faktu nakazują obecnym dyktatorom sowieckim powracać zwolna do zdrowych form gospodarczych. Przejaw ten, występujący w ostatnim czasie w żywszej formie, można było zaobserwować oddawna; krok za krokiem komuniści odstępowali od swych zasad, zatracając powoli przewodnie myśli swej doktryny. Ostatnio zanotować należy nowe ustępstwa rządu bolszewickiego z platformy komunistycznej.

Do niedawna wszystkie **domy** w Rosji sowieckiej były wyłączną własnością państwa, — które pobierało od ludności skromne komorne. W wyniku tego zarządzenia i gospodarki, która nie mogła poradzić sobie z administracją wszystkich domów, doszło do licznych katastrof budowlanych, oraz do zupełnego zastoju w tej gałęzi przemysłu. Napływ zaś ludności wiejskiej do miast spowodował głód mieszkaniowy, któremu rząd starał się zapobiec — wysyłaniem z miast nieodpowiednich elementów w dalekie prowincje. Zwyciężyła w końcu stara, a jednak najlepsza zasada własności prywatnej. Najnowsza ustawa zezwala budować domy prywatnym kapitalistom, zastrzega się natomiast, że po 80 latach nowowybudowany dom przejdzie na własność państwa. A więc zasada „kapitalistyczna" dostosowana do potrzeb doktryny komunizmu.

To samo stwierdzić można i w sprawie własności ziemskiej. Rozparcelowanie ziemi między ludzi, którzy dotychczas nic wspólnego z rolą nie mieli, w krótkim już czasie stwierdziło nieudolność tego pomysłu. Przedwojenna Rosja produkowała około 5 miljardów pudów (pud = 16 kg.) zboża, z czego wysyłano zagranicę około 1.5 miljarda pudów. Obecnie bolszewicy wysyłają zagranicę połowę przedwojennego quantum, bardzo często atoli z dotkliwym uszczerbkiem dla kraju, który głoduje. Do tego błędu przyznał się otwarcie Stalin, jeden z przywódców komunistycznych, który w swem przemówieniu stwierdził, że **tylko upadek wielkich własności ziemskich spowodował upadek produkcji zboża.** Wynika więc z tego, że przywrócenie poprzedniego stanu może przyczynić się do podniesienia produkcji zboża.

Przykładów takich, stwierdzających nawrót do „kapitalizmu" i „burżuazyjnych wymysłów" można przytoczyć całe mnóstwo; między innemi w pierwszych latach bolszewizmu zniesiono wódkę; pędzenie samogonki zmusiło atoli rząd do cofnięcia tego zakazu; co więcej, przed licznemi restauracjami rządowemi umieszczono wyciągniętą rękę z napisem „**Towariszcz, stoj, zdzieś prodatsia wodka**" (Towarzyszu stój, tutaj sprzedaje się wódkę).

Nie tylko jednak samo życie zwraca posunięcia dyktatorów bolszewizmu na naturalne i zwykłe przedwojenne tory. Sam komunizm a właściwie jego **skutki** już teraz zwracają uwagę, że źle się dzieje w raju bolszewickim. Szpalty zagranicznych kronik i wiadomości o Rosji dzisiejszej, to jeden ciąg dowodów zepsucia, zgnilizny moralnej, nadużyć, gwałtów, terroru, samobójstw erotycznych, morderstw i całej ohydy duszy zdeprawowanego narodu, który wiedziony na oślep w przepaść przez zagorzałych doktrynerów, pozbawiony religji i wznioślejszych dążeń, w przekleństwie i przygnębieniu prowadzi swój nędzny żywot. Demoralizacja i przekupstwo zatacza szersze koła nie tylko wśród urzędników, lecz wdziera się przemocą do łona partji, która takich posiadając ludzi, promieniuje na zewnątrz takiemiż hasłami.

W Krzywym Rogu **aresztowano naczelnika milicji z 33 urzędnikami za łapownictwo;** w Charkowie **oddano pod sąd za łapówki 4 kierowników fabryki; w kopalni nafty w Kierczy** wytoczono **śledztwo głównemu dyrektorowi kopalni i urzędnikom, którzy fałszowali rachunki;** w Tambowie **dyrektor fabryki w przeciągu 2 lat zniewolił 20 kobiet.** Ostatni zjazd kolejowców stwierdził fałszywą gospodarkę kolejową obecnego komisarza ludowego komunikacji Rudzutaka. Komisarz rolnictwa „rządu gruzińskiego", Gegeczkori popełnił samobójstwo. Przed oczyma zajmującego się problemem Rosji dzisiejszej wyrasta widmo upadku i zaniku kultury. Rozłam w łonie partji, niepowodzenia na arenie polityki międzynarodowej, a zwłaszcza w Chinach, wspólny front antybolszewicki Turcji, Rumunji, Polski i państw bałtyckich (według zdania polityków bolszewickich) i nieokreślona pozycja Niemiec, stwierdzają również zarysowujący się coraz dokładniej przełom w państwie komunistycznem i szkodliwość jego ustroju. Przejawy życia okazują się silniejsze od haseł rewolucji.

M. B.

Stabilizacja waluty francuskiej

Jak już donosiliśmy — zapadła onegdaj na radzie ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumergua w pałacu elizejskim **jednomyślna** uchwała w sprawie stabilizacji waluty francuskiej. Ta „jednomyślność" francuskiej rady ministrów ma jednak swoją historję. Zagadnienie zresztą finansowe o takiej doniosłości dla kraju, jak ustalenie stosunku waluty obiegowej do kruszcu złotego z wszelkiemi tego stosunku konsekwencjami nie mogło przyjść do skutku bez ożywionej dyskusji i nacisku z różnych stron. Zasady, na których Poincare opiera franka, brzmią: frank ma być ustalony na poziomie 126.10 za funt szterl., przy obecnym (od roku prawie) poziomie 124.10. Przywódcą opozycji przeciwko takiej relacji był Marin, wódz konserwatywnej unji republikańsko-demokratycznej, który zjednał dla swego stanowiska w szczególności szerokie koła posiadaczy rent przedwojennych. Wiadomo bowiem, że mały kapitalista relację tę redukującą franka do jednej piątej dawnej wartości, będzie musiał uważać za niesprawiedliwą. — Również ze strony lyońskiego przemysłu jedwabnego podniesiono zastrzeżenia przeciw relacji Poincarego, niezależnie od zapowiedzianych przez partję radykalnych socjalistów — interpelacji. Akcję Marina popierał, jak mówią, także prezydent Doumergue, a także i Herriot. Niemniej zdołał premjer francuski wymóc jednomyślność na radzie ministrów z chwilą, gdy na sprzeciwy odpowiedział groźbą dymisji. Marin wycofał swe votum przeciw stabilizacji wobec faktu, że ustąpienie Poincarego w obecnych stosunkach równałoby się ciężkiemu przesileniu gospodarczemu w kraju.

Jednomyślność doszła podobno do skutku na tej zasadzie, że Bank Francuski przejął na siebie formalną odpowiedzialność za całą akcję stabilizacyjną. Gubernator tego banku w specjalnem oświadczeniu, złożonem gabinetowi, wskazał na konieczność wydania dekretu stabilizacyjnego dla ułatwienia bankowi interwencji na rynku dewizowym. Poincare fakt ten podał jedynie do wiadomości Rady ministrów, wykluczając merytoryczną dyskusję, wskutek czego uniknięto konieczności zajmowania stanowiska w tej sprawie, a zadowolono się wyrażeniem votum zaufania dla prezesa Rady ministrów. W ten sposób losy franka spoczęły całkowicie w rękach Poincarego.

Niebezpieczeństwo, że problem stabilizacyjny stanie się przedmiotem partyjno-politycznych przetargów i kompromisów zażegnał Poincare w ten sposób, że uczynił go zagadnieniem wyłącznie swego resortu, zagadnieniem czysto technicznem. Pod tym kątem widzenia ma być sprawa ta załatwioną także w Izbach, gdzie Poincare nie będzie wygłaszał żadnej wielkiej politycznej mowy, ale krótko i rzeczowo postawi kwestję ewentualnie łącznie z votum zaufania. Dekrety zostaną przed ich wniesieniem do Izb, przedłożone prezydentowi i rzeczoznawcom komisji finansowej, która zbierze się z końcem bieżącego tygodnia. Izba i Senat załatwią się z przedłożeniem w ciągu 24 godzin. Dekrety, ustalając stosunek franka do złota, nie zobowiązują bynajmniej Banku Francuskiego do wymieniania banknotów na złoto. Wymiana ta będzie bowiem ograniczona jedynie w międzynarodowym obrocie i to pod ścisłą kontrolą finansową.

W ten sposób bez długich dyskusyj w prasie, parlamencie i t. p. zostanie załatwione kapitalne zagadnienie finansowe powojennej Francji. Dokonuje się ono siłą woli, głęboką wiedzą polityczną i finansową premjera, a także jego — autorytetem i zaufaniem, jakiem cieszy się w społeczeństwie. W zestawieniu choćby z naszemi stosunkami fakt ten jest szczególnie charakterystyczny.

(jw)

Płace urzędnicze w świetle nowego budżetu.

W piątek, 15 b.m. załatwił Sejm ostatecznie budżet uchwalając go w trzeciem czytaniu. Interesującem jest dla sfer urzędniczych zagadnienie jak z ukończonych dyskusji budżetowych wychodzi sprawa poprawy ich bytu w świetle ustawy skarbowej i preliminarza. Otóż stwierdzić należy, że budżet zamyka się obecnie nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 133 miljonów. Nadwyżka ta w dużej części bo w 70-ciu miljonach powstała dopiero w ostatniej chwili w czasie obrad Sejmu, który przewidział większe wpływy od preliminowanych przez rząd w cłach o 30 miljonów zł., monopolu tytoniowym o 20 miljonów i spirytusowym również 20 miljonów. Czy przewidywania Sejmu okażą się słuszne i bardziej uzasadnione od kwot wstawionych przez rząd — można żywić pewne obawy. A trzeba stwierdzić, że w tej właśnie nadwyżce, w realności jej pozycji, tkwi w obecnym stanie rzeczy sedno zagadnienia urzędniczego. Mianowicie artykuł 5-ty ustawy skarbowej, upoważnia ministra skarbu do podwyższania płac pracowników państwowych nadal, jak od pół roku, o 15 procent zasiłków, co wynosi właśnie 130 miljonów zł. Ostatnio, z uwagi na tesame 133 miljony złotych nadwyżki dołożono jeszcze 7 miljonów zł. na zasiłki dla inwalidów, a więc łącznie 137 miljonów dalszych wydatków nie objętych budżetem, a wskazanych ustawą skarbową.

Podwyżka płac urzędniczych o 25 procent, którą rząd zapowiedział z równoczesnem wniesieniem do Sejmu trzech znanych projektów podatkowych, upadła wraz z tymi projektami, odrzuconemi przez stronnictwa ludowe i PPS. Na jesień rząd ma podobno wystąpić z nowymi projektami dochodów łącząc ich załatwienie z uregulowaniem płac urzędniczych. O ileby projekty te zatem nie podzieliły losu swych poprzedników, możnaby mieć nadzieję, że

w roku przyszłym płace urzędnicze będą podwyższone.

Nawiasem tu nadmienić należy, że w o wiele szczęśliwszem położeniu od urzędników polskich znajdują się ich koledzy francuscy, którym rada ministrów postanowiła na ostatniem posiedzeniu wyrównać pensje według zasady 5-krotnych poborów przedwojennych. Wyrównanie pensji urzędniczych ma nastąpić niezależnie od przeprowadzenia formalnej stabilizacji franka.

Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Łodzi.

Łódź — centrum polskiego przemysłu. czyni przygotowania do obchodu uroczystości Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w dniach 29, 30 bm. i 1 lipca b. r. „Wszystko odnowić w Chrystusie Eucharystycznym“ oto hasło i cel Kongresu. Powołany przez Ks. bisk. dr. W. Tymienieckiego Komitet z wojewodą Jaszczołtem, jako prezesem. Ks. bisk. dr. Tomczakiem i kuratorem dr. Ryniewiczem. jako wiceprezesami oraz ks. prał. Jasińskim, jako sekretarzem, na czele prowadził od roku przygotowania, by godnie dzieło zamierzone przeprowadzić. Obecnie praca przygotowawcza ma się już ku końcowi, a zbliża się chwila otwarcia Kongresu. Ks. Bisk. Tymieniecki wydał list pasterski do wiernych. w którym po przedstawieniu stanu społeczeństwa naszego, pisze te słowa: „Pragnęlibyśmy bowiem w to miasto najeżone lasem kominów, przepełnione hukiem maszyn, buchające setkami pieców rozpalonych i zasnute chmurami dymów fabrycznych. rzucić jakby olbrzymią kulę ognistą. któraby wniosła światło ducha i ożywcze źródło życia nadprzyrodzonego do mieszkań. suteryn i poddaszy. Pragnęlibyśmy te wielkie rzesze mieszkańców Łodzi i okolicy. miast i wsi, robotników fabrycznych i rolnych, przedstawicieli przemysłu i handlu, rolnictwa, rzemiosł, wolnych zawodów, zamożnych i biednych, oświeconych i prostaczków, zebrać i natchnąć jednym duchem. złączyć w miłości wzajemnej i skupić wszystkich, jak owe rzesze ewangeliczne, wokół nauczającego Jezusa Chrystusa, ukrytego w Najświętszym Sakramencie“.

Słowa Pasterza diecezji łódzkiej znalazły oddźwięk wśród wiernych. Zorganizowane bowiem po dekanatach i parafjach komitety nadsyłają sprawozdania o wielkiej ilości zgłaszających się uczestników. Ponadto od różnych osób i organizacji katolickich z poza diecezji łódzkiej — z całej Polski — napływają codziennie do Sekretarjatu Komitetu (ul. Piotrkowska 263), zgłoszenia uczestnictwa. Komitet poczynił starania o uzyskanie zniżek kolejowych oraz zapewnienie mieszkania na czas Kongresu.

Kongres zapowiada się pod względem ilości uczestników wspaniale. **Komitet liczy na około 200.000 uczestników.** Niemniej obfitym jest program prac Kongresu. Rozpocznie się dnia 29 bm. uroczystem nabożeństwem odprawionem w katedrze św. Stanisława Kostki, a po południu o godz. 3-ej tegoż dnia nastąpi otwarcie Kongresu w sali Księży Salezjanów przy ul. Wodnej 34. Przewidziane są w czasie trwania Kongresu trzy plenarne posiedzenia, podczas których wygłoszone będą **następujące referaty:** 1) ks. bisk. dr. Okoniewski: „Rzeczywista obecność Chrystusa w Najśw. Sakramencie“. 2) Ks. J. Rostworowski T. J.: „Najświętszy Sakrament, jako ofiara i znaczenie Mszy św.“. 3) Ks. dyr. Gawlina: „Eucharystja jako Sakrament“. 4) Ks. bisk. dr. Kubina: „Eucharystja a sprawa społeczna“. 5) P. Konopka: „Odrodzenie narodu przez Eucharystję“.

Poza plenarnemi posiedzeniami praca będzie rozwijać się w sekcjach: Krucjaty Eucharystycznej. młodzieży szkolnej, pozaszkolnej, niewiast, mężczyzn. stowarzyszeń katolickich i robotniczych. Nabożeństwa, administracja Sakramentów Świętych i kazania w kościołach łódzkich mają bezpośrednio podnosić na duchu uczestników i zbliżać ich do Chrystusa. Dnia 1 lipca na placu Hallera będzie odprawiono pontyfikalne nabożeństwo. po którem wyruszy uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem. prowadzona przez Księdza Prymasa Polski — Hlonda do Katedry. Wezmą w niej udział księża biskupi z Ks. Prymasem Hlondem i Ks. Nuncjuszem Apostolskim, Marmaggim na czele. przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, katolickie organizacje społeczne, bractwa i stowarzyszenia religijne oraz niezliczone zastępy uczestników. **R.**

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzpltej.

Nowy objaw bezczelności Gdańszczan.

Znowu pobito kilku obywateli polskich.

W Gdańsku zdarzył się nowy wypadek. dowodzący karygodnej brutalności agentów policji gdańskiej. **Na dworcu gdańskim policjanci pobili dwóch Polaków, którzy broniąc swej nietykalności obywatelskiej zostali ciężko pobici i gwałtem zaaresztowani.** Onegdaj analogiczny wypadek zdarzył się z pewnym konduktorem tramwajowym. Tramwajarz zasnąwszy na ławce nie usłyszał rozkazu „schupo“ (formacja pruska), żądającego udania się z nim na odwach policyjny. **Został on tak ciężko pobity bagnetem, że musiano go odstawić w stanie ciężkim do miejskiego szpitala.** „Danziger Volksstimme“ donosi. że w szpitalu miejskim znajduje się **jeszcze więcej ofiar barbarzyńskich praktyk policjantów gdańskich.**

Już nie pierwszy raz donosimy o niezwyklej brutalności hakatystycznych mieszkańców Gdańska wobec Polaków. Dodajmy do tego szykanowanie Polski na każdym kroku przez władze Wolnego Miasta. jak np. niedopuszczanie polskich transportów węgla przez ujście Wisły na Bałtyk. zakaz przybijania polskich parowców do Sopot — a będziemy mieli obraz niezwykłej zaiste bezczelności krzyżackiego gniazda.

Katastrofy autobusowe.

Tragiczna katastrofa samochodowa wydarzyła się na szosie Kalisz—Łódź. Z Kalisza wyjechał autobus pasażerski. wiozący 24 osób. Koło wsi Kokalina, w chwili. gdy autobus przejeżdżał nad kupką wyrzuconego z maszyny do ubijania szosy żużlu płonącego, zapalił się smar z pod wozu automobilowego od którego zajęła się benzyna w zbiorniku i nastąpił wybuch. W jednej chwili płomienie ogarnęły tył automobilu. Szofer nie słyszał wybuchu i zwiększył jeszcze szybkość. Tymczasem wśród pasażerów powstała nieopisana panika. Podróżni wyskakiwali przez płomienie na szosę, tak że wszyscy są poparzeni i potłuczeni, a czterech w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Autobus spłonął doszczętnie.

Onegdaj na 5 kilometrze przed Myślenicami jadący z Krakowa motocykl wpadł na autobus, idący z Myślenic. Tak motocykl jak i autobus wywróciły się. Wśród osób w autobusie powstała panika. Kilka z nich zostało dotkliwie pokaleczonych. Cięższe rany odniósł em. inspektor szkolny Szado.

NIEMCY WYKUPUJĄ LASY NA POMORZU.

Prasa pomorska komunikuje, że w ostatnim czasie polskie lasy przechodzą masowo w ręce niemieckie, niejednokrotnie za śmieszne ceny. Eksploatorzy niemieccy zyskują w ten sposób surowiec drzewny niezwykle tanio i uprawiają niebezpieczną dla przyszłości naszego przemysłu drzewnego politykę eksploatacyjną. Wywożą bowiem drzewo masowo do Niemiec, gdzie przerabiają je w tartakach niemieckich.

PRZESZŁO 300 OSÓB ZASŁABŁO NA TAJEMNICZĄ EPIDEMJĘ W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

W Białej Podlaskiej wybuchła **tajemnicza epidemja, na którą zapadło 300 żołnierzy 34 p. p. oraz kilkaset osób cywilnych.**

Objawami nowej epidemji były silna gorączka, bóle głowy, kurcze żołądka, drętwienie i t. d. Przybyła komisja sanitarna sądziła. że objawy powyższe są spowodowane masowem zatruciem przez spożycie nieświeżego mięsa. Okazało się jednak, że na chorobę z temi samemi objawami zapadły również osoby w mieście, które mięsa żołnierskiego nie spożywały.

SAMOBÓJSTWO W TATRACH?

Niejaki Jerzy Sokołowicz. młodzieniec lat dwudziestu kilku przyjechał przed paru dniami do Zakopanego i zamieszkał w pensjonacie „Wołodyjówka“. Zaraz po przyjeździe, pozostawiwszy rzeczy swoje w pensjonacie — udał się w góry i więcej nie powrócił. Onegdaj znaleziono na Gewoncie jego kapelusz z wizytówką. Dochodzenia zdołały wyjaśnić. że Sokołowicz udał się na Gewont z zamiarem popełnienia samobójstwa i zamiar swój niewątpliwie w czyn wprowadził. J. Sokołowicz jest magistrem praw i urzędnikiem Komisarjatu Rządu w Warszawie. Zwłok narazie nie odnaleziono.

I W WARSZAWIE CHCĄ SKASOWAĆ WÓDKĘ! Uchwała zaprowadzająca prohibicję w Pruszkowie wywołała duże zainteresowanie wśród antyalkoholików. Warszawski Związek antyalkoholiczny postanowił rozpocząć akcję zaprowadzenia prohibicji w stolicy.

22 B. M. PRZYBĘDZIE DO POZNANIA KS. NUNC. AP., MARMAGGI, który będzie gościem ks. Prymasa Hlonda. W dn. 23 uda się ks. Nuncjusz wraz z ks. prymasem do Gostynia w Wielkopolsce, celem wzięcia udziału w IX zjeździe katolickim, zapowiedzianym tam na 23 i 24 b. m. oraz w uroczystej koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej.

WIZYTA PREZYDENTA RZECZPLITEJ W ZGIERZU. Na zaproszenie spółki akcyjnej przemysłu chemicznego w Zgierzu p. prezydent Rzplitej Ign. Mościcki przybył do Zgierza celem zwiedzenia urządzeń fabrycznych wspomnianej spółki. Zgierz przygotował się na przyjęcie p. Prezydenta dekorując całe miasto oraz budując bramy triumfalne przy których zgromadziły się wszystkie władze miejscowe oraz delegacje stowarzyszeń i organizacyj celem powitania P. Prezydenta R. P.

JEDWAB PRZEMYCANO... W TRUMNACH Onegdaj policja wpadła na trop oryginalnej afery przemytniczej. Szajka przemytników przemycała jedwab z Gdańska do Polski. a to w sposób istotnie pomysłowy. przewożąc jedwab przez granicę celną w trumnach. Przemytników aresztowano a podczas przesłuchania oświadczyli oni. że przemycali towar z polecenia i na rachunek niejakiego Nuchima Albmanna. mieszkającego w Gdańsku.

MASOWE ZATRUCIE MIĘSEM NA WESELU. Na zabawie weselnej w domu niejakiego Sobótka w Węgrowie wojew. lubelskie. po spożyciu mięsa uległo zatruciu 18 uczestników zabawy. 2 osoby przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

FAŁSZERZE KSIĄŻECZEK WOJSKOWYCH PRZED SĄDEM. Sąd okr. w Białymstoku rozpatrywał w ciągu dwóch dni sprawę 11 osób. oskarżonych o fałszowanie książeczek wojskowych P. K. U. Białystok. Wyrokiem sądu zostali skazani Marj. Rosiński. Władysław Henryk Sienkiewicz i Bol. Sobolewski na 2 lata więzienia poprawczego każdy. oraz Paweł Haniewski na 3 miesiące więzienia. Pięciu oskarżonych sąd uniewinnił. Dwóch oskarżonych nie stawiło się, wobec czego sąd polecił wysłać listy gończe i skonfiskować złożone kaucje.

Z całego świata.

Nobile żyje w ciągłej obawie śmierci.

KRA LODOWA, NA KTÓREJ PĘDZI ROZPADA SIĘ.

„Mittagszeitung“ donosi z Oslo, że położenie załogi „Italji“ jest o wiele bardziej niebezpieczne, niż w początkach przypuszczano. Nobile oraz jego towarzysze są bardzo skąpo wyposażeni, gdyż prawie niczego nie zdołali ze statku wyratować. Prowjant ich składa się wyłącznie z preparatu biszkoptowego. Posiadają oni tylko dwa worki, 3 koce i namiot. Z Kinsbay donoszą. że przez dzień wczorajszy nie otrzymano żadnej depeszy iskrowej od gen. Nobile.

Sytuacja ekspedycji gen. Nobile wskutek zmiany pogody znacznie się pogorszyła. Na północy i wschodzie od Spitzbergu panują gęste mgły i śnieżyce. Gen. Nobile doniósł, że kra lodowa. na której znajdował się z ekspedycją. przesunęła się do 80 st. 37 min. półn. szer. i 27 st. 10 min. wsch. dłu. czyli o 5 km na północ. zachód. Między lądem stałym a rozbitkami „Italji“ znajduje się wielki obszar wód. Niema wielkich nadziei, by ekspedycja gen. Nobile o własnych siłach mogła dotrzeć do Spitzbergu. Część załogi, która porwana została przez kadłub aerostatku „Italja“. nie daje znaku życia. Norwescy fachowcy wypowiadają się bardzo pesymistycznie o akcji ratowniczej, gdyż **olbrzymie kry lodowe zmieniają co chwila swe położenie, płynąc w kierunku wiatru.** Jedyny ratunek fachowcy widzą **w łamaczach lodu, któreby mogły zabrać nieszczęśliwców na pokład. W krze lodowej powstają od czasu do czasu szerokie szczeliny. W wielu miejscach kra rozpada się i topnieje. Gen. Nobile wraz z członkami załogi, którzy pozostali przy nim, żyje w ciągłej obawie śmierci.**

A narody mówią o rozbrojeniu.

Eskadra samolotów do bombardowania.

Angielskie ministerjum lotnictwa ukończyło ekwipowanie eskadry samolotów wojskowych. przeznaczonej do bombardowania. które będą mogły odbywać loty do wszystkich części imperjum brytyjskiego w razie potrzeby. Promień ich działalności wynosi 1200 do 1500 mil angielskich. Samoloty te będą mogły rozwinąć szybkość 160 km. na godzinę i podążyć do Indji. Australji. Afryki i Kanady drogą na Islandję i Labrador.

Katastrofy lotnicze.

W Kopenhadze wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza. prawdopodobnie pierwsza w tym rodzaju notowana w kronikach miast nowożytnych. Samolot wojskowy, w którym znajdował się oficer i dwóch uczniów szkół kadeckich lecąc nad Kopenhagą na wysokości 500 m. nagle zaczął spadać. Gdy był już niedaleko ziemi. trzej jego pasażerowie przedwcześnie wyskoczyli, a **samolot bez kierownika czas jakiś jeszcze unosił się w powietrzu. Lotnicy ponieśli straszną śmierć.** Pierwszy z nich spadł na chodnik miejski. **drugi przebił dach jednego z domów i wpadł na strych,** trzeci upadł na podwórze fabryki. Ciała wszystkich trzech są zupełnie zmiażdżone, tak, że żadnego z nich poznać nie można.

Eskadrę francuską złożoną z 21 samolotów szturmowych. lecącą z Nancy, **spotkała w nocy przed powrotem na lotnisko gwałtowna burza.** Zaledwie **4 samolotom udało się** normalnie **wylądować na lotnisku.** Z pomiędzy pozostałych **jeden rozbił się przy lądowaniu,** przyczem lotnicy nie ponieśli szkody. **Jeden samolot przewrócił się w powietrzu, a lotnicy** odnieśli rany. **Inny rozbił się o ziemię zabijając jednego z lotników i raniąc drugiego.** 4 samolotom udało się wylądować w okolicy lotniska, przyczem doznały one mniej lub więcej poważnych uszkodzeń. **Los pozostałych samolotów nie jest dotychczas znany.**

KURS PRZYCHYLNY DLA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W RUMUNJI.

„Wiek Nowy“ dowiaduje się. z autentycznego źródła, że zamknięte przed kilku miesiącami polskie seminarjum nauczycielskie w Czerniowcach (Bukowina) zostało już ponownie otwarte. Dziennik uważa to za akt dobrej woli i lojalności ze strony rządu rumuńskiego.

Objaw ten znamionowałby nowy kurs Rumunji w stosunku do mniejszości polskiej. Jak niedawno temu słyszeliśmy z ust naocznego świadka. przybyłego z Rumunji — życie polskie w tem państwie znajdowało się dotychczas pod presją i uciskiem. dokonywanym przez władze rumuńskie. (Red.).

W ROSJI BRAK CHLEBA.

Okres przednówkowy w Rosji zaznacza się wzrastającym kryzysem aprowizacyjnym. W szeregu okolicach coraz ostrzej daje się we znaki brak chleba. względnie mąki. W szczególności zagrożone są prowincje północne. jak gubernja wołogodzka i archangielska. Władze administracyjne w Archangielsku zwróciły się nawet do władz wojskowych z prośbą o pożyczenie zapasów wojskowych na użytek ludności cywilnej.

ŚMIERĆ BOJOWNICZKI RUCHU EMANCYPACYJNEGO WŚRÓD KOBIET. W Londynie zmarła Emmeline Pankhurst, słynna sufrażystka, matka czynnych działaczek na terenie ruchu sufrażystek Christabeli i Estelli.

Nazwa „sufrażystek“ poszła z tego, iż pierwszy bój o emancypację kobiet toczył się w Anglji pod hasłem wywalczenia kobiecie prawa głosowania.

ANTYFASZYŚCI WŁOSCY PROTESTUJĄ ZAGRANICĄ. Dnia 12 bm. jako w rocznicę śmierci Matteotti'ego odbyła się na Trafalgar Square w Londynie manifestacja antyfaszystowska. w której wzięło udział dwa tysiące osób. Uchwalono rezolucje domagające się amnestji dla więźniów politycznych uwięzionych za działalność antyfaszystowską.

SYN ZBRODNICZEGO MNICHA SCHIZMATYCKIEGO SKARŻY ZABÓJCÓW SWEGO OJCA. Agencja Havasa donosi, że syn Gregorja Rasputina słynnego mnicha, wodza kamarylli na dworze carskim. pozwał księcia Jussupowa i W. Księcia Dymitra Pawłowicza o sumę 25 milj. franków jako odszkodowanie za zabójstwo dokonane na osobie jego ojca. Grzegorz Rasputin uważany był za ciemnego ducha Rosji.

RABUNEK PO AMERYKAŃSKU. W Canzas City (Stany Zjednocz.) dokonano niezwykle śmiałego napadu na jeden z banków. Bandyci zrabowali 60 tys. dolarów, poczem rzucili się do ucieczki przez bardzo ożywione z powodu konwentu republikańskiego ulice miasta ostrzeliwując się przed pościgiem. Dwóch bandytów i jeden przechodzień odniosło ciężkie rany.

SZARAŃCZA NISZCZONA PRZY POMOCY ARTYLERJI. Z Palestyny donoszą. że plaga szarańczy. która wyrządziła znaczne szkody na polach uprawnych Palestyny i Transjordanji. została usunięta dzięki zastosowaniu artylerji, posługującej się w walce z szarańczą pociskami płomiennemi. Ten sposób walki z szarańczą zastosowano po raz pierwszy z dużem powodzeniem we Francji

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Pięciobój nowoczesny atutem Polski na IX. Olimpjadzie

Cicho, bez hałaśliwej reklamy, a jednak niezwykle skutecznie, pracują przedstawiciele Polski w pięcioboju nowoczesnym, nad przygotowaniami olimpijskiemi.

Wielotygodniowa zaprawa w obozie przedolimpijskim w Krakowie, dała rezultaty wprost znakomite. Nasi najwybitniejsi pięciobojowcy Szelestowski i Małyszko wznieśli się na poziomy klasy międzynarodowej. Baran i Koprowski, osiągają również dobre wyniki. Obecnie zawodnicy, po ukończonych wspólnych kursach treningowych, trenują w swych stałych miejscach zamieszkania. Pod koniec czerwca odbędzie się między kpt. Baranem a por. Koprowskim eliminacja. W skład bowiem reprezentacji wejść mogą jedynie trzej zawodnicy, a więc: Szelestowski Małyszko i zwycięsca eliminacji.

Na pierwszy plan wybija się z pośród wyżej wymienionych świetny długodystansowiec **Szelestowski, dwukrotny mistrz Polski w pięcioboju nowoczesnym. W strzelaniu osiąga on regularnie 189 pkt., gdy zwycięsca olimpijski miał 186 pkt.** W pływaniu poprawił się Szelestowski, opanowawszy doskonale Trudgena i crawla. Jakim stylem pływać będzie na Olimpjadzie nie wiadomo.

Jazda konna najgorzej nadaje się do prognostyków. Kapryśny los może najlepszego jeźdźca zepchnąć na dalsze miejsca, a najsłabszego obdarzyć świetnym koniem, który mu zapewni czołowe miejsce. Szelestowski w dotychczasowych pięciobojach miał zawsze czołowe miejsce w jeździe konnej. Szwoleżer z krwi i kości powinien zająć zaszczytne miejsce.

Bieg jest atutem Szelestowskiego, który może mu dać nawet pierwsze miejsce na Olimpjadzie. W Paryżu na dystansie 3.5 km., osiągnięto czas 12.45. Szelestowski przebiega taki dystans w 11.30. Przestrzeń Olimpjady amsterdamskiej — 4 km. pokrywał Szelestowski w czasie **12.30.**

W szermierce Szelestowski jest bez konkurencji.

Por. Małyszko jest obok Szelestowskiego najlepszym pięciobojowcem polskim. Nie ustępuje on mistrzowi Polski w pływaniu i strzelaniu. Konno jeździ dobrze, równie jak Szelestowski i Barań.

Kpt. Baran osiąga w strzelaniu ponad 180 pkt., 300 m. płynie poniżej 6 minut, w biegu naprzełaj jest bardzo groźny, również i w szermierce.

Por. Koprowski jest przedewszystkiem świetnym kawalerzystą. Najsłabszym jego punktem jest pływanie. W strzelaniu nie ustępuje Baranowi.

Tak więc, poza konkurencją indywidualną, w której wysyłamy w bój z nadzieją w sercu przedewszystkiem Szelestowskiego i Małyszkę, mamy jeszcze poważne szanse w konkurencji drużynowej. Nie na pierwsze miejsca. Szwedzi będą tu bezkonkurencyjni, tak samo zresztą jak i w konkurencji indywidualnej. Finlandczycy, Amerykanie będą naszymi groźnymi przeciwnikami. Walczyć jednak będziemy z nimi, jak równi z równymi i być może wyjdziemy z tej walki zwycięsko.

Wielkie święto sportowe w Przemyślu.

Koniec „Tygodnia Harcerskiego“ poświęcony był jubileuszowi dziesięciolecia Harcerskiego Klubu Sportowego „Czuwaj“ w Przemyślu. Sekcja lekkoatletyczna przygotowała okręgowe zawody o nagrodę przechodnią miasta Przemyśla, na które przybyły kluby ze Lwowa, Krakowa i okręgu przemyskiego. Organizacja zawodów bardzo dobra.

Bieg 60 m. dla junjorów: 1) Grünfeld (Dror, Lwów) 7.5; 2) Mund (Dror), 3) Pendlowski (Czuwaj). Poza konkursem Wolańczyk (AZS. Lwów) 7.1.

Bieg 100 m: 1) Jaskólski (Polonia. Przemyśl) 11.7, 2) Wolańczyk (AZS), 3) Fruchtmann (Hagibor, Przemyśl), 4) Szufel (Czuwaj).

Bieg 400 m.: 1) Adamcio (AZS.) 57.7, 2) Ząbek (Polonia), 3) Gelen (Czuwaj), 4) Wiech (AZS.).

Bieg 800 m.: 1) Górzeński (Wisła, Kraków) 2.00.3, 2) Piasecki (Polonia), 3) Adamcio (AZS.), 4) Ząbek (Polonia).

Bieg 3000 m.: 1) Liebermann (Dror) 10 min. 36.3, 2) Gorzeński (Wisła, Kraków) przybywa prawie równocześnie) Machowski (AZS.) Schatz (Dror).

Skok w zwyż: 1) Wolańczyk (AZS.) 1.60 m., 2) Cena (AZS.), 3) Roman (AZS.), 4) Jakóbczyński (Czuwaj).

Skok w dal: 1) Nowak (Sokół, Jarosław), 2) Jaskulski (Polonia), 3) Cena (AZS.).

Rzut kulą: 1) Roman (AZS.) 11.09 m., 2) Szwabowski (Czuwaj), 3) Szczepański (Czuwaj), 4) Setkowicz (AZS.).

Rzut dyskiem: Cena (AZS.) 30.16 m., 2) Roman (AZS.), 3) Chruszcz (Sokół, Jarosław), Wolańczyk (AZS.).

Rzut oszczepem: 1) Cena (AZS.) 43.20, 2) Chruszcz (Sokół, Jarosław), 3) Skalski (Pol.), 4) Getlica (Czuwaj).

Rzut młotem: 1) Cena (AZS.) 19.83 m., 2) Szwabowski (Czuwaj), 3) Wolańczyk (AZS.), 4) Roman (AZS.).

Sztafetę olimpijską z powodu mylnego wyznaczenia unieważniono. Zawody lekkoatletyczne trwały przez sobotę 2. i niedzielę 3. bm. przed południem. Po południu po końcowych rozgrywkach piłkarskich między Polonją a Ruchem (7:0), nastąpiła uroczystość rozdania nagród. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością komisarz rządowy dr. Rościszewski, który wręczył zwycięskiemu klubowi AZS. Lwów jako pierwszą nagrodę piękny i cenny puhar miasta Przemyśla — jako nagrodę przechodnią, II miejsce uzyskała Polonia — Przemyśl (16 punktów). III Czuwaj — Przemyśl (16 punktów — z powodu równej ilości punktów kierowano się ilością pierwszych miejsc (4) Dror — Lwów, 5) Sokół — Jarosław, 6) Wisła, Kraków, 7) Hagibor — Przemyśl. Zawodnikom rozdano żetony i dyplomy.

Między klubami zamieniono proporce — oznaki i t. p. Poczem przemawiali przedstawiciele klubów — wskazując na wysoki poziom lekkiej aletyki w Czuwaju, który jest pionierem tej gałęzi sportu w Przemyślu, i zachęcając do dalszej pracy na tem polu.

TURYŚCI (ŁÓDŹ)—CRACOVIA.

Po dwutygodniowej przerwie ujrzymy znowu pełne energji zawody ligowe o mistrzostwo Polski, jakie odbędą się w niedzielę 17 b. m. o godz. 5.30 po poł. między Cracovią a sympatyczną drużyną Turystów z Łodzi. Przybycie Łodzian poprzedzają ich **świetne sukcesy z lwowską Pogonią i z warszawską Legją** oraz fakt, że **w reprezentacyjnej drużynie Łodzi przeciw N. Jorkowi,** pobitemu 6:0 przez Łodzian, **brało udział pięciu graczy Turystów,** a wiadomo, że Amerykanie z reprezentacją Polski uzyskali wynik nierozstrzygnięty. Jak z powyższego wynika, Turyści są obecnie zespołem znakomicie wyrównanym, wysoko technicznie stojącym, a ich zawodnicy, jak Karasiak na obronie, Kahan i Wieliczek na pomocy oraz Kulawiak, Balczewski, Frankus i Kubik w ataku, to asy footballu polskiego. Cracovia po ostatniem wspaniałem zwycięstwie nad Wisłą występując w pełnym składzie, starać się będzie po pięknej i ambitnej walce zdobyć dalsze punkty.

NAJSZYBSZA SZTAFETA ŚWIATA.

Sztafeta niemiecka 4×100 mtr. nie ma równych w Europie. Ameryka ustanowiła rekord światowy w Paryżu wynikiem 41 sek. Czas ten wielokrotnie wyrównywała sztafeta Niemiec, obecnie zaś nawet go obniżyła do 40.8 sek. Można być jednak pewnym, że jak Niemcy nie powiedzieli jeszcze w tej sprawie swego ostatniego słowa, tak i Ameryka nie zrezygnuje w Amsterdamie ze swej klasycznej domeny — sztafety sprinterowskiej i wystawi zespół swych najlepszych biegaczy. Jaki bajeczny wynik przyniesie walka czterech najlepszych sprinterów Niemiec, z czterema najszybszymi ludźmi Ameryki, trudno przewidzieć.

Wracając do rekordu światowego, ustanowionego ostatnio przez Niecy, nadmienić należy, że skład sztafety nie był najsilniejszy. Zamiast chorego Lammersa biegł doskonały, ustępujący mu jednak znacznie Corts. 40.8 osiągnięte przez Cortsa, Wichmanna, Houbena i Korniga, to wynik, który poprawić będzie jednak niełatwo.., nawet Ameryce.

„GWIAZDA“ PADDOCKA BLEDNIE.

Największym sprinterem Ameryki jest obecnie Haynes, który ustanowił ostatnio wspaniały rekord na 175 ya. czasem 16.1 sek., podczas gdy rekord Paddocka brzmi zaledwie 17.1 sekund.

NOWA NADZIEJA LEKKIEJ ATLETYKI NIEMIECKIEJ.

Jest nią młodziutki Sievert, który osiągnął ostatnio w dysku 44.04 m., w oszczepie 53 m., w kuli 14.04 m., w skoku w dal 6.99 m. Będzie on reprezentował Niemcy w dziesięcioboju olimpijskim.

ZARZĄD P. Z. L. A. ogłosił szereg zasad stosowania minimum, a mianowicie: 1) minima te są głównemi wytyznemi przy ustawianiu składu reprezentacji olimpijskiej. 2) PZIA może, mimo osiągnięcia minimum, nie wyznaczać zawodnika do reprezentacji, o ile wykazał on w ostatnim okresie spadek formy, o ile zbyt wielu osiągnęło minimum i o ile zawodnik nie poddał się obowiązującemu regulaminowi. 3) Natomast PZLA może wyznaczyć do reprezentacji zawodnika, który minimum nie osiągnął, o ile zawodnik ten wykazał stałą formę przy wpływie okoliczności natury zewnętrznej, jak zły stan bieżni, wiatr, atmosfera i t. p. 4) Brane będą pod uwagę przedewszystkiem minima osiągnięte na zawodach Olimpijskich lub w obecności kierownika grupy olimpijskiej, przyczem nie będą brane pod uwagę minimum osiągnięte w okolicznościach szczególnie dogodnych. Ostateczne zawody eliminacyjne odbędą się w dniach 30 b. m. i 1 lipca, o pełnym programie wraz z dziesięcioboje m. Do zawodów tych startować będą mogli jedynie zawodnicy, wyznaczeni przez Komisję Sportową.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚWIATA doczekały się prędszej realizacji, niż można było przypuszczać. Oto mają one być rozegrane już w r. 1930 w Kolonji. Udział będą w nich brały drużyny zawodowe i amatorskie. W r. 1932 odbędzie się Olimpjada tylko dla drużyn amatorskich, w r. 1934 znowu mistrzostwa świata.

PIŁKARSKI PUHAR BAŁTYCKI został ufundowany dla państw — Estonja, Łotwa i Litwa. Rozgrywki rozpoczynają się 15 czerwca meczem Estonja—Łotwa. 18 czerwca grają Łotwa—Litwa, 22 czerwca Estonja—Litwa. — Rozgrywki te są aktem wstępnym do uchwalonych na kongresie Fify w Amsterdamie mistrzostw świata.

LEKKOATLECI FRANCUSCY osiągnęli już swoją formę „olimpijską“. Świadczą o tem wymownie ich ostatnie wyniki: Martin — 800 mtr. — 1:56.6. Ladoumegue — 1500 mtr. — 3:58; 110 i 400 mtr. płotki — Viel — 15.6 i 55 4; 5 klm. Pelc — 15.06.2 400 mtr — Feger — 49.4, oszczep — Degland — 60.17. tyczka — Sabatier — 3.65, wwyż — Cherrier — 185, wdal Alzieu — 6.92. 4 razy 100 — Stade Francais — 42.6.

Z sali koncertowej St. Teatru.

Koncert Chóru Fińskiego Suomen Laulu pod kierownictwem dyrektora Heikki Klemetti'ego.

Znakomitym wykładnikiem kultury muzycznej dalekiego kraju północnej Europy okazał się świetny zespół chóralny, który mieliśmy przyjemność gościć pośród nas przez kilka dni i słyszeć na estradzie Starego Teatru w poniedziałek na osobnym koncercie. Po za Sibeliusem mało bardzo utworów kompozytorów tamtejszych znalazło dostęp do nas. W ostatnich dopiero czasach zaczęliśmy uzupełniać teoretyczne nasze wiadomości o muzyce fińskiej (rozprawki dra Tetna Haapanena) poznawaniem utworów fińskich dzięki koncertom, urządzanym w radjowej stacji warszawskiej i stacjach niemieckich. O muzyce chóralnej i chórach fińskich mieliśmy oddawna wysokie pojęcie, zawdzięczając je relacjom ludzi, którzy ten kraj o silnych podstawach cywilizacyjnych dobrze znali. Jak wesoło, a jednak jak trafnie i bystro opowiadał nam o tem niewyczerpany narrator, Franciszek Bylicki. Zdania jego przypomniały mi się, kiedy zobaczyłem na estradzie Starego Teatru zwartą grupę śpiewaków i usłyszałem ich doskonałe produkcje. Suomen Laulu, który zawdzięcza powstanie swoje dyr. Klemetti'emu, jest zespołem o poważnych zaletach śpiewackich. Nie jest pustą przechwałką informacja, zamieszczona w zeszycie programowym o tych trzech godzinach, jakie chór ten poświęca tygodniowo dla pracy nad „formowaniem“ głosu. Pod względem umiejętności i starania o piękny ton w śpiewie przypomina Suomen Laulu podziwiany przez nas zespół Motet et Madrigal ze Szwajcarji. Produkcje Suomen Laulu nie są obliczone na zaimponowanie słuchaczowi siłą dźwięku, za to miłośnik szlachetnego brzmienia zespołu wokalnego i niezawodnej czystości intonacyjnej może z produkcyj tego chóru wynieść najpełniejsze zadowolenie. Liczne przed i po-wojenne wyprawy chóru Suomen Laulu do krajów zachodniej Europy były usprawiedliwionemi pod względem artystycznym imprezami. — Program koncertu starał się podać bodaj w przybliżeniu stan posiadania Finów na polu muzyki chóralnej. W oparciu o bardzo bogate pokłady muzyki ludowej (Krohn i Launis zebrali około 15.000 melodyj ludowych, z których wydano dotychczas ponad 5.000) rozwija się fińska kultura muzyki chórowej okazale. Sprzyja jej może także język, niezmiernie bogaty w samogłoski (jest ich dziesięć przy ośmiu znakach pisarskich, formy zaś słów wykazują przewagę samogłosek nad spółgłoskami w tworzeniu wyrazów). Poznaliśmy więc następujących kompozytorów: Emila Genetza, Henryka Boreniusa, Armasa Järnefelta, Jana Sibeliusa, Klemetti'ego, Lauri Ikonena, Toiva Kuulę, Selima Palgrena i Leeviego Madetoję. Inni muzycy fińscy nie zajmują na polu kompozycji chóralnej wybitniejszego znaczenia. W zajmująco ułożonym programie przewinęły się wszystkie niemal rodzaje i odcienie zespołu wokalnego, pieśni religijne i wesołe, narodowe i nawskróś artystyczne, o charakterze lirycznym, które pozwoliły nam także zapoznać się cokolwiek z liryczną poezją fińską. W przeglądzie tym można było zauważyć również rozmaitość elementów, składających się na całokształt ludowej muzyki fińskiej (od wpływów muzyki gregorjańskiej do muzyki mongolskiej). Jak już poprzednio zaznaczyłem, produkcje chóru Suomen Laulu odznaczały się wysokim poziomem artystycznym. Publiczność nagradzała owacyjnie każdy numer wielce zajmującego programu i wzięła spontanicznie udział w owacji, jaką drogim gościom urządził Związek chórów Województwa Krakowskiego. Padały słowa serdeczne, nawiązujące do dawnych czasów, do wspólnych sympatyj między oboma narodami, któreby na zawsze wryły się w serca. Dyr. Klemetti okazał się dyrygentem godnym naśladowania. Finowie z Suomen Laulu podbili nas swoim śpiewem.

Zdz. Jach.

Co słychać w Krakowie?

Pół godziny u Kiepury.

Znakomity śpiewak zapowiada, że polską twórczość operową rozpowszechni po wszystkich scenach europejskich.

Kraków żyje pod wrażeniem... Kiepury. Fama znakomitego polskiego śpiewaka rozniesiona w entuzjastycznych krytykach po całym kontynencie europejskim potrafiła zaintrygować kulturalną publiczność Krakowa, która niemal w momencie rozchwytała pozostawione jej do dyspozycji w szczupłym kontyngencie bilety wstępu na koncert w Starym Teatrze w dn. 15 bm.

Kiepura przyjechał do Krakowa we czwartek o g. 10 wieczór pociągiem warszawskim. Przystojny, świetnie zbudowany młodzieniec, z lekkim uśmieszkiem na ustach, wysiadł, a raczej wyskoczył z wagonu. Nie przyjął propozycji fotografów zrobienia na dworcu zdjęcia fotograficznego przy magnezji. Panowie — mówił z błagalną miną — taki jestem zmęczony, wierzcie mi, zostawmy to do jutra. Oparł się aparatom fotograficznym, nie zdołał jednak ujść przed zbitą falangą panien; otoczyły go zwartym kręgiem i musiał umieszczać swój podpis na dziesiątkach biletów i pamiętników podawanych mu poprzez głowy, z boków, wśród głośnego rozhoworu amatorek śpiewu, czy Kiepury. Koło godz. 11-tej wieczór znalazł się wreszcie w Grand-Hotelu, gdzie zajął apartamenty na I piętrze. Poprosił mię na dzień następny na 12-tą w południe. Zjawiłem się punktualnie.

— Jak się pan czuje w Krakowie? Wszyscy mówią o dzisiejszym pańskim koncercie.

— Ach panie, pan niema pojęcia jak ja kocham Kraków. Jego stare budowle, Wawel, Sukiennice, kościoły mają dla mnie niewysłowiony urok. Gdy człowiek zjedzie Europę wzdłuż i wszerz, przeniknie atmosferą wielkiego miasta, i potrzyma dłoń na jego wiecznie ruchliwym, rozgorączkowanym pulsie, to później marzy tylko o spokoju i podnietach dla ducha. Te znajduję zawsze w Krakowie. Mając lat 11 a więc w r. 1913 przyjechałem tu poraz pierwszy z mym ojcem z Sosnowca. W domu byłem chowany w duchu szczytnych ideałów narodowych. Ojciec przywodził mi często na myśl Zamek królewski na Wewelu i Katedrę i mówił, że ilekroć przychodzą na naszą Ojczyznę chwile ciężkie, to wieko trumny w kaplicy Jagiellonów na Wawelu przygniata swoim ciężarem Orła Białego, a gdy nadchodzą czasy lepsze, gdy błysną nadzieje, to zda się, że dumny Orzeł wyrwie się z pęt niewoli. Po czasie znalazłem się w kaplicy Jagiellonów i wówczas wyobraźnia 11-letniego chłopca stwierdziła, że głowa Orła Polskiego dźwiga wysoko wicko trumny; wprowadziło mię to w istny szał radości.

Poraz drugi — ciągnie dalej mój interlokutor — znalazłem się w Krakowie w r. 1923, aby rozpocząć studja śpiewacze u prof. Warmutha. Sympatyczny pedagog entuzjazmował się moim głosem i rokował mi wielką przyszłość. Pamiętam jego słowa: „pan nie wie jaki pan ma głos, pakuj pan rzeczy i jedź za granicę; świat nie znajdzie tyle pieniędzy, aby pana godnie opłacić“.

Po krótkich, ale skutecznych studjach w Krakowie wyjechałem do Warszawy, gdzie brałem lekcje u znakomitych profesorów: Brzezińskiego i Leliwy. — A później to już długa wędrówka zagranicą — sukcesy, triumfy, dolary...

— Niewątpliwie objechał pan już całą Europę?

— Poza Rosją sowiecką. Najwięcej i najdłużej koncertowałem we Włoszech, Austrji i Niemczech. W Berlinie śpiewałem z Szaljapinem, w Paryżu z Jeritzą, znakomitą śpiewaczką opery wiedeńskiej, w Budapeszcie z Fleta. Na najbliższy sezon podpisałem kontrakt z Dyrekcją medjolańskiej La Scala. Kontrakt obejmuje 30 produkcji operowych w ciągu 5 miesięcy, mniej więcej po 4000 zł. za wieczór. W międzyczasie odbędę szereg gościnnych występów operowych i koncertowych w różnych miastach europejskich. Już dziś zasypują mię ofertami. W następnym sezonie odbędę najprawdopodobniej tournee artystyczne po Ameryce. Obecnie targujemy się o gaże. Mojem marzeniem — mówi z ożywieniem p. Kiepura — jest rozpowszechnienie polskiej twórczości operowej daleko za granicą. W przeciągu dwóch lat arcydzieła Moniuszki: „Halka“ i „Straszny Dwór“ rozniosę po wszystkich wielkich scenach europejskich. Pójdę o to w zakład i zakład wygram podobnie jak go wygrałem przed laty, w czasie mojej „karjery“ warszawskiej, gdy oświadczyłem kolegom, że za kilka miesięcy znajdę się w La Scala. Wyśmiano mię, a jednak przepowiednia ziściła się; 1000 dolarów jako premję zakładową oddałem na cele Towarzystwa śpiewackiego.

— W jakich operach występuje pan najchętniej?

— W tych wszystkich, które szczególnie dobrze opanowałem i które pod względem muzycznym najlepiej mi odpowiadają. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie „Toscę“ i „Turandot“. Śpiewam je po włosku. Pozatem mam w repertuarze wiele, wiele partji, trudno je wymieniać.

— Czy odbywa pan dalsze studja śpiewacze?

— Naturalnie. Trenuję ustawicznie. W Medjolanie biorę lekcje od pierwszorzędnego kapelmistrza La Scali Toscanini'ego, a teraz w czasie pobytu w Polsce słucham chętnie rad i wskazówek moich pierwszych nauczycieli Brzezińskiego i Leliwy. Mojem ciągłem dążeniem jest bogacić się artystycznie. Jestem bardzo surowym krytykiem dla samego siebie, dostrzegam wiele usterek, wiele błędów, totež zmierzam wytrwale i systematycznie do trudnej umiejętności śpiewania i nie widzę końca swoich studjów. Mylą się ci, którzy uważają swoją sztukę za doskonałość. Karjera takich jest skończona.

— Jak długo zabawi pan w Polsce?

— Pozostanę tu już tylko krótki czas. Jutro lub pojutrze wyjeżdżam z koncertami do Lwowa, później do Poznania i prawdopodobnie do Katowic. W Poznaniu będzie mój koncert transmitowany przez radjo. Możliwe, że w Krakowie zaśpiewam powtórnie. Ciekaw pan mego honorarjum, chętnie powiem. W Warszawie wziąłem 10.000 zł., w Krakowie 15.000. Przed chwilą dostałem depeszę z Warszawy, gdzie proponują mi 2.000 dolarów za występ koncertowy. Są to najniższe honorarja, jakie wogóle biorą. — Radbym z całej duszy zostać i śpiewać w kraju, niestety Polska jest za biedna aby takiego śpiewaka jak ja mogła wytrzymać... Uważam się za dobrowolnego wygnańca.

— Co pan sądzi o rozwoju muzycznym zagranicą i w Polsce w dziale opery

— Zagranica wykazuje olbrzymie zainteresowanie twórczością operową; daje się zauważyć dużą frekwencję publiczności i dbałość o należyty dobór repertuaru i solistów. Polsce brak wielkiej reprezentacyjnej opery, brak budynku z kilkoma tysiącami miejsc, gdzieby się mieściło centrum polskiej muzyki i śpiewu.

W ciągu dalszej rozmowy p. Kiepura wyraża się z entuzjazmem o naczelnym dyrektorze wielkiej opery wiedeńskiej p. Schalku, właściwym odkrywcy wielkiego talentu śpiewaczego polskiego mistrza-tenora i z prawdziwym zachwytem mówi o europejskich gwiazdach śpiewaczych Szaljapinie i Jeritzy. O dużej pewności siebie świadczą perypetje, jakie p. Kiepura przechodził zanim dostał się do medjolańskiej La Scala. W przeciągu niespełna dwóch miesięcy doszedł wytrwałością i niezmordowanym treningiem do tak wysokiej erudycji wokalnej, że szereg „komisji“ reżyserskich i kapelmistrzowskich Medjolanu ogłosiły go za świetnie przygotowanego do występów scenicznych — warunki jakie inni śpiewacy zdobywają po długich miesiącach ćwiczeń. — W końcu dowiaduję się, że młodszy brat p. Kiepury jest również obdarzony znakomitemi warunkami głosowemi, uczy się śpiewu u mistrzów medjolańskich i już wkrótce zostanie „pasowany“ na solistę operowego. Czyżby niebezpieczny konkurent Kiepury 1-szego?

Stanisław Lipecki.

—o—

Odnawianie kościoła Marjackiego w toku

W ub. czwartek wieczorem odbyło się „na Prałatówce“ przy kościele Marjackim zebranie członków komitetu odnowienia kościoła oraz duchowieństwa, które wzięło udział w uroczystej procesji, jaka w oktawę Bożego Ciała wyruszyła z kościoła Najśw. M. Panny, obchodząc ołtarze w Rynku Gł. Do zebranych przemówił ks. infuł. Kulinowski podnosząc ważność tego dzieła jakiem jest odnowienie starożytnej świątyni i uchronienie jej przed niszczącym zębem czasu. Prace restauracyjne pod kierownictwem arch. Mączyńskiego są wciąż w toku, a przerwał je jedynie dwutygodniowy strajk robotników pracujących przy odnowieniu kościoła, którzy przyłączyli się do ogólnego strajku robotników budowlanych (!). Bez przerwy pracuje biuro komitetu rozsyłając do kraju i za ocean do wychodźtwa polskiego listy i apele o pomoc dla zagrożonej zniszczeniem świątyni. Trzeba jedynie aby nie tylko wytwało w ofiarności, ale ofiarność tę wzmogło odpowiednio do wzrastających wciąż kosztów odnowienia.

W obecnej chwili robotnicy windują na wieżę niższą pojedynczo 101 bloków kamiennych, które posłużą do wymiany zwietrzałych obramień okiennych a równocześnie murarze wymieniają zniszczone partje cegieł w zewnętrznych murach kościoła.

—oo—

Nowe linje autobusowe.

Z powodu nieodpowiednich stosunków atmosferycznych, które panowały w maju i z początkiem czerwca — dopiero od połowy czerwca zacznie Związek Turystyczny uruchomiać szereg turystycznych linij autobusowych. I tak z dniem 17 czerwca b. r. rozpoczętą będzie komunikacja autobusowa szybkobieżnym, luksusowym autobusem **do Krynicy,** początkowo tylko w godzinach rannych (wyjazd z Krakowa 7.45, przyjazd do Krynicy 12, wyjazd z Krynicy 16, przyjazd do Krakowa 20.30). Popołudniowa tura z Krakowa, a ranna z Krynicy będzie uruchomioną do końca bieżącego miesiąca.

Zakopiańska linja autobusowa kursuje już w godzinach rannych z Zakopanego, a w popołudniowych z Krakowa, zaś od 17 czerwca (niedzieli) będzie uruchomione drugie połączenie ranne z Krakowa, popołudniowe z Zakopanego. Cena przejazdu z Krakowa do Krynicy lub z powrotem 18 zł., Cena przejazdu z Krakowa do Zakopanego lub z powrotem 14 zł. Również od 17 czerwca kursować będą wozy na linji **Kraków—Myślenice,** z dwukrotnem dziennem połączeniem z Krakowa do Myślenic i z powrotem, oraz Kraków—Trzemeśnia przez Myślenice.

Wreszcie w najbliższych dniach uruchomi Polski Związek Turystyczny komunikację autobusową na linjach: **Kraków—Jordanów, Kraków—Szczawnica, Kraków—Bielsko—Cieszyn.** Dokładne daty uruchomienia tych komunikacyj będą przez Związek Turystyczny jeszcze podane. Równocześnie donosi Związek Turystyczny, iż stacja autobusowa na pl. św. Ducha otrzymała tel. Nr. 3717, przez który można zamawiać wcześniej bilety i zasięgać informacyj w sprawach komunikacji autobusowej.

—oo—

Kraków, dnia 16-go czerwca 1928.

Sobota 16: św. Benona, św. Justyny.
Niedziela 17: św. Adolfa, św. Jolanty.
Niedziela 17: wschód słońca o godz. 3.38, zachód o godz. 19.44.

—oo—

WIEC MANIFESTACYJNY. W niedzielę 17 b. m. odbędzie się w sali Sokola wiec manifestacyjny zblokowanych związków pracowników państwowych, kolejowych, samorządowych, emerytów, rencistów, wdów i sierót, w sprawie warunków materjalnych sfer pracujących.

OGÓLNA WYSTAWA BIEŻĄCA W PAŁACU SZTUKI PRZY PLACU SZCZEPAŃSKIM zostanie otwarta dziś, t. j. w sobotę o godzinie 11-tej przed południem. Wystawa reprezentuje wszystkie kierunki i ma wysoki poziom artystyczny. Biorą w niej udział artyści: Cybulski, Dyboska, Gottlieb, Horniatkiewicz, Janowski, Jarocki, Karpiński, Karszniewicz, Kamocki, Kowalski, Kudęwicz, Oleś, Paciorek, Pieńkowski, Podgórski, Pronaszko, Rebak, Rubczak, Stachiewicz, Szwarc, Uziębło, Weiss, Winiarz, Wippel, Wodzinowski, Wyczółkowski, Wrzesiński, Żurawski i inni. Wystawa zajmuje wszystkie salony Pałacu Sztuki.

DZIEŁA SZTUKI WYGRANE PODCZAS LOSOWANIA należy odbierać w Pałacu Sztuki od godz. 10 rano do 2 po południu. Wysyłka na prowincję zacznie się w przyszłym tygodniu. Dzieła nieodebrane do trzech miesięcy, przepadają na rzecz Towarzystwa.

PROPAGANDA LOTNICTWA W KRAKOWIE. Staraniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie, zostanie w najbliższych dniach wyświetlony wielki dramat lotniczy z dziejów walk nieustraszonych lotników wielkiej wojny światowej, odegrany w Ameryce. Wspaniały ten film gloryfikuje bohaterstwo lotników, przedstawiając sceny walk powietrznych i grozę wojny lotniczej. Cel propagandowy oraz dochód przeznaczony na Ligę, winny zgromadzić jak najliczniejsze sfery publiczności i młodzieży, dla której odbędą się osobne przedstawienia po zniżonej bardzo cenie.

WPISY DZIECI DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH z ukończonym 6 rokiem życia odbędą się w sobotę dnia 30 czerwca i w niedzielę dnia 1 lipca b. r. Kartki wpisowe do kl. 1 powszechnej wydaje Rada szkolna miejska ul. Podzamcze 1. parter w dnie powszednie w godzinach urzędowych od 9 do 2 popołudniu. Celem uniknięcia natłoku, Rada szkolna przypomina P. T. Rodzicom i Opiekunom aby zawczasu przed wpisami postarali się o kartki do kl. 1, a nie w ostatnich dniach.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30 do 35 gr. niezbieranego 40 do 45 gr. śmietanki słodkiej 60 do 70 gr. śmietany kwaśnej 1.60 do 1.80 zł, 1 kg masła zwyczajnego 4.50 do 4.60 zł. deserowego 5.80 do 6.20 zł. sera krowiego 1.20 do 1.40 zł, jaja za kopę 8.30 do 8.60 zł. za sztukę 14 do 15 gr. Drób: kura 5 do 8 zł, para kurcząt 3 do 8 zł, kaczka żywa 3 do 5 zł, gęś 7 do 10 zł, raki za kopę 6 do 7 zł. Ryby: 1 kg karpia 7 do 8 zł. szczupaka 7 do 7.50 zł, lina 5.50 do 6 zł, wiślanych dużych 6.50 do 7 zł. drobnych 3.50 do 4 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg 9.50 do 10.50 zł, buraki za 1 kg 35 do 45 gr, marchew 80 do 90 gr, cebula zagraniczna 75 do 80 gr. czosnek 1.20 do 1.50 zł, kalafiory szt. 75 gr do 2 zł, pietruszka 1 kg 1 do 1.20 zł, pomidory 8 do 10 zł, rombarbarum 70 do 90 gr. rzodkiewka wiązka 25 do 35 gr, sałata szt. 10 do 15 gr, szparagi 1 kg 3 do 4 zł, ogórki świeże szt. 60 gr do 1 zł chrzan 1 kg 3 do 6 zł.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU POBORU WOJSKOWEGO. Magistrat zwraca uwagę wszystkim poborowym roczników 1907, 1906 i 1905, że najdalej do 27 b. m. winni się stawić przed Komisją poborową przy ul. Jabłonowskich 19. Uchylający się od obowiązku stawienia do poboru wojskowego będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

WŁAMYWACZ W POTRZASKU. Aresztowano Tadeusza Szelążka (lat 21), zam. przy ul. Stolarskiej, który w dniu 14 b. m. włamał się za pomocą wytrycha do mieszkania Walentego Wyporka przy pl. Szczepańskim L. 6. Szelążek splądrował mieszkanie i skradł garderobę, na czem jednak został przytrzymany przez poszkodowanego i oddany w ręce policji. Szelążkowi udowodniono również kradzież popeliny z gabilotki Hirscha Bienniga w Rynku gł. L. 17, dokonaną tegoż samego dnia. — Aresztowano Władysława Adamowicza (lat 22), za kradzież kartek widokowych wartości 13 zł. ze sklepu Jana Wilczyńskiego w Rynku głównym.

W PRZYSTĘPIE SZAŁU PODERŻNĄŁ SOBIE ŻYŁY U RĄK. Wczoraj rano wyjeżdżało Pogotowie ratunkowe na ul. Grodzką 13, gdzie w mieszkaniu na I. p. Antoni Chwałek lat 34 w przystępie ataku szału poderżnął sobie żyły na obu rękach. Po opatrzeniu przewieziono Chwałka do szpitala chirurgicznego.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW odbędą się w seminarjum duchownem w dniach od 27 sierpnia wieczorem (poniedziałek) do 31 sierpnia rano (piątek). Zgłoszenia należy skierować pod adresem Rektoratu seminarjum duchownego w Krakowie ul. Podzamcze 8 najpóźniej do 20 sierpnia.

„WYCHOWANIE PACYFISTYCZNE“. Na ten temat wygłosi p. Zofja Wolska referat na zebraniu dyskusyjnem Akadem. Związku Pacyfistów, które odbędzie się w sobotę dnia 16-go bm. o godz. 4.30 popoł. w sali Coll. Nov. Un. Jag. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WYSTAWA OBRAZÓW W ANTYKWARJACIE F. STUDZIŃSKIEGO. Jak nam komunikują. Wystawa obrazów w Antykwarjacie F. Studzińskiego przy ul. Straszewskiego 27, obejmująca około 100 obrazów Malarzy Polskich, m. in. dzieła Matejki, Jul. Kossaka, Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego, Gierymskiego i w. in., została przedłużona o dwa dni, t. zn. przez sobotę i niedzielę dnia 16 i 17 b. m. będzie dla zwiedzającej publiczności w zwykłych godzinach otwarta. Przedłużenie to nastąpiło na skutek licznych zgłoszeń z prowincji, osób, które dotychczas nie mogły Wystawy tej zwiedzić.

W niedzielę dnia 17 b. m. nieodwołalnie nastąpi zamknięcie Wystawy, a od poniedziałku dnia 18 b. m. Antykwarjat zacznie wydawanie sprzedanych obrazów.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Człowiek, który zabił“... (premjera-nowość).

Niedziela: „Człowiek, który zabił...“

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Czerwonoskóry Dżentelmen“.

SZTUKA: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego“.

UCIECHA: „Skandal małżeński“.

NOWOŚCI: „Kochaj mnie, a świat będzie moim“.

CORSO: „Widmo z Louvru“.

WARSZAWA: „Rywale Oceanu“.

—o—

Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO (UL. RAJSKA 12). — Dziś w sobotę premjera sztuki „Człowiek, który zabił...“ Claude Farer'a w transkrypcji dramatycznej Piotra Frondaie'a w przekładzie polskim Kazimierza Wroczyńskiego. Obok pary wykonawców ról głównych pp. Jaroszewskiej i Buszyńskiego (Lady Falkland i Markiz de Sevigne) resztę ról wykonują Archibalda Falkland p. Komornicki, Panią de Servange p. Bodnarzewska, Edytę p. Niedźwiecka, Bar. Kerloff p. Miodońska, Mechmeda Paszę p. Kulakowski, Księcia Cerwescu p. Krasnowiecki, Ali-Beja p. Wysocki, porucznika Tarrail p. Kierczyński. Reżyserował p. Niewiarowicz. Damskie toalety z pracowni p. Jutty. „Człowiek, który zabił...“ powtórzony będzie jutro w niedzielę i w poniedziałek.

Poniedziałek: „Człowiek, który zabił...“.

—oOo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 12 „Chorus Caecilianus“ odśpiewa „Missa Dominicalis“ na chór mieszany O. Rizzi'ego, pod batutą autora.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW na Piasku w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 12 Msza św. Kompozycje kościelne odśpiewają art. op. Szczęsny Sikorski (tenor) i Zbysław Woźniak (baryton).

W KOŚCIELE SS. DOMINIKANEK na „Gródku“ ul. Mikołajska 21, w niedzielę dnia 17 b. m. podczas Mszy św. o godz. 9 rano, Prof. F. Mrozicka (śpiew), Prof. M. Świerzyński (organy), wykonają szereg utworów religijnych.

Życie gospodarczo-społeczne.

O budżet na r. 1928/29.

I.) Uchwalenie budżetu należy do najważniejszych zadań ciał ustawodawczych, bo budżetu nie przedstawiają cyfry zamieszczone w dochodach i rozchodzie, ale powinien być wskazówką, jak państwo ma gospodarować. Nietylko zdrowa zasada „rozchodzie, żyj z dochodem w zgodzie" ma stanowić hasło — lecz właśnie **wzmocnienie dochodu, a umniejszenie rozchodu — aby na tej podstawie wznosić się mógł gmach dobrobytu społecznego.**

Nasuwa się więc dosyć poważna kwestja, jak będzie wyglądało to zestawienie wszystkich rozchodów i tych dochodów, któremi mają te rozchody być pokryte. Bo to, czego się dowiadujemy z artykułów w dziennikach, ani z przemówień pp. ministrów w Sejmie, odpowiedzi nam na to nie daje.

Dochody wynoszą wedle tego preliminarza kwotę 2,589,069,714 zł. — a wydatki mają wynosić 2,520,188,702 zł. — nadwyżka zatem przedstawia się cyfrowo 68,881.012 zł. — P. Young obliczył, że wydatki państwa polskiego nie powinny przekraczać kwoty **850 miljonów franków złotych**, czyli obliczone na złote obiegowe, stanowią cyfrę 1.462 miljony złotych. Nie wchodzą w ten rachunek wydatki na oświatę, które p. Young chciał przełożyć na samorządy. Rząd polski nie zgodził się na ten postulat, więc dotąd wydatki te mieszczą się w ogólnym budżecie. Trzeba więc do poprzednich doliczyć 390 miljonów złotych, przeznaczonych na oświatę, czyli, że idąc za radą p. Younga, budżet nie powinien przekraczać kwoty 1,860 milj. złotych. Atoli preliminarz na r. 1928 wykazuje kwotę o 643,799.000 zł. wyższą jak obliczenia p. Younga.

Podstawę dochodów państwa stanowią **podatki bezpośrednie, pośrednie, dochody z ceł i monopole państwowe.** Ustawy, na których oparte są podatki, uchwalone zostały przez „znienawidzone czasy sejmowładztwa". Nie obciążają te podatki ludności równomiernie, bo **dla miast wynoszą 75%, a dla wsi 25%.** Niesprawiedliwy to rozkład, wyrażający się następującemi cyframi:

Uprawa zbóż w ostatniem pięcioleciu przedstawiała się cyfrowo 116,686.000 m. c., a roślin okopowych 318,531.000—co przeliczone na pieniądze, wynosi kwotę 6.578 milj., czyli przeszło połowę ogólnego społecznego dochodu Polski. Państwo jednak otrzymuje z rolnictwa tytułem podatku gruntowego 63,752.000 zł., **a jako 4-tą część ogólnego podatku dochod. 45.000.000 zł., czyli razem sumę 109 milj. zł.** Ponieważ jest 18 milj. h. ziemi ornej — łąk 3 milj., więc **podatek obliczony z 1 hektara wynosi 4 zł. 80 gr. przy dochodzie przeciętnym 360 zł. z hektara.**

Jest to dowodem, jak niesprawiedliwie rozdzielone są podatki i że w tym kierunku konieczną jest reforma podatku gruntowego i dochodowego — gdyż obecnie podatek ten obciąża tylko **350.000 osób**, a to jest półtora procent ludności.

Konieczną jest też zmiana przepisów o podatku obrotowym, jakoteż **przekształcenie lub zniesienie podatku gruntowego.**

Pomyślna konjunktura chwilowa wywołana węglowym strajkiem angielskim, zwiększyła dochody państwa w okresie ostatnich lat. — Oto cyfry:

Dochody w r. 1926/7	2.139.356.000 zł.
Wydatki	1,983,370.000 zł.
Nadwyżka w budżecie	155,986.000 zł.
Dochody w r. 1927/8	2763.826.000 zł.
Wydatki w r. 1927/8	2,503,799.000 zł.
Nadwyżka	260,027.000 zł.

i wreszcie preliminarz budżetu przedstawiony sejmowi przez komisję wykazuje:

Dochód na rok 1928/9	2.589.069.714 zł.
Wydatki na rok 1928/9	2,510,188.702 zł.
Nadwyżka	68,881.012 zł.

Ponieważ dochody w r. 1927/8 wykazały kwotę 2,763,826.000 zł., a preliminowane dochody na r. 1928/9 2,589.069.714 zł., zatem różnica wynosi 174.806.286 zł., doliczając do tego nadwyżkę według preliminarza 68,881.012 zł., czyniłoby to ogólną nadwyżkę 243,687,292 złotych.

Gdyby zatem dochody państwa utrzymały się na wysokości lat poprzednich, to **umożliwiłoby rządowi podwyższenie płac urzędniczych o 20% bez podwyższania i zmian ustaw podatkowych.**

Preliminarz budżetu wykazuje **zmniejszenie dochodów** w przeciwstawieniu do faktycznych dochodów z lat 1927/8, a mianowicie: ministerstwo spraw zagranicznych około 2 i pół milj., min. spraw wojskowych 10 milj., skarbu 217 milj., rolnictwa 3 milj. i w administracji lasów państwowych 40 milj. złotych. Nadwyżkę zaś w preliminarzu na r. 1928/9 w stosunku do rzeczywistych dochodów 1927/8 r. **wykazują koleje państw.** około 40 milj. zł. Największy ubytek w dochodach okazywałby się przy min. skarbu, a to w następujących działach: w podatku gruntowym 3,754.000 zł., w podatku od nieruchomości 6,300.000 — w podatku przemysłowym 71 milj., od kapitałów i rent 4 milj., odsetki i zwłoki mają przynieść mniej o 16 milj., podatek od cukru 2,700.000, od drożdży 1.500.000, od olejów mineralnych 4 milj., cło 71 milj., opłaty stemplowe 13 milj., podatek majątkowy 15 milj., 10% nadzwyczajny dodatek do podatku 14 milj. — co razem wynosi 222,295.000 zł.

Nadwyżka w preliminarzu wpływa:

Z podatków dochodowych	10 milj.
i z monopoli	41 milj.
Razem	51 milj.

Cyfry te i inne należy oczywiście skonfrontować z uchwalonym w III czytaniu budżetem.

inż. A. Adelmann.

Demarche pol. floty wojennej w Gdańsku

Demonstracja wojennych okrętów polskich w porcie gdańskim — o której donosiliśmy we wczorajszym numerze — spowodowana została, jak podają dzienniki pomorskie, antypolskiemi zarządzeniami w. m. Gdańska. Trzy polskie statki wojenne stanęły przy ujściu Wisły, biorąc pod obserwację gdańskich celników i nie pozwalając im na szykanowanie polskiej floty handlowej. Urzędy celne bowiem zatrzymały przed kilku dniami transporty polskiego węgla, płynące Wisłą z Tczewa na Bałtyk, a ostatnio wydały zakaz przybijania do molo kuracyjnego polskich statków w Sopotach, oraz zatrzymywały okręty polskie idące z Tczewa. Jest to tembardziej rażące zarządzenie, że gdańskie statki kursują swobodnie po polskiem morzu przybrzeżnem i przybijają do portu w Gdyni i na Helu. Wskutek jednak wadliwej stylizacji niektórych układów z w. m. Gdańskiem, rząd polski posiada nikłe środki prawne do stanowczej obrony. Tem więcej koniecznem okazuje się zajęcie zdecydowanego stanowiska przy poparciu jednostek bojowych morskich, jako jedynie przekonywujący argument dla hakaty gdańskiej.

Nadzór nad instytucjami opiekuńczemi

Okólnik Min. Pracy i Opieki Społecznej do wojewodów.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, wyjaśniający sprawę nadzoru i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych.

Okólnik ten głosi, że podług art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych, nadzorowi i kontroli, podług przepisów tego rozporządzenia, podlegają stowarzyszenia i związki oraz instytucje i zakłady, których cele należą do zakresu opieki społecznej w myśl art. 2 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej, jedynie z wyjątkiem związków publiczno-prawnych i wyznaniowych; przytem co do organów nadzoru wyjątek stanowią zakłady opiekuńcze związków samorządowych, nad któremi nadzór należy do właściwych władz nadzorczych tych związków.

Atak niemiecki na naszą naftę.

Polskie sfery naftowe otrzymały szereg interesujących informacyj na temat nowych planów **niemieckiej penetracji do polskiego przemysłu naftowego.**

Według tychże informacyj, w związku z obecną konjunkturą polityczną, wywołaną wynikiem wyborów do parlamentu niemieckiego, a tem samem żywszemi widokami dzisiaj zawarcia porozumienia handlowego z Polską, niemieckie sfery naftowe przystąpiły do **opracowania planu powrotu na rynek polski.**

Jak wiadomo, niemiecka własność w przemyśle naftowym została po wojnie zasekwestrowana i przeszła do rąk innych właścicieli. Rosnące zainteresowanie kapitału francuskiego polską naftą służyć ma kapitalistom niemieckim jako środek przeprowadzenia swych planów. Chcą oni bowiem powiększyć **udział kapitału niemieckiego we francuskich towarzystwach naftowych, mających swe interesy w Polsce.** Z drugiej strony postanowiono ożywić współpracę z wiedeńskiemi sferami naftowemi. Stronę finansową całej akcji obejmie DEA (Deutsche Erdoel Aktienges), która do roku 1919 była właścicielką większości „Premiera". Na czele akcji mają stanąć b. dyrektor administracyjny firmy „Premier", Bela Silazyi z Berlina i b. dyrektor firmy „Silva Pana" dr. Pfaff.

Przy tej sposobności przypominamy że firma Premier kontroluje obecnie 42% całej produkcji naftowej w Polsce. Powierzenie więc roboty b. dyrektorowi Premiera wskazywałoby na drogę, którędy zamierzają Niemcy wejść do naszego przemysłu naftowego.

Gdyby te plany powiodły się, dostaliby **Niemcy w swoje ręce podstawowe surowce polskie.** Dotychczas bowiem kotrolują przemysł **węglowy, drzewny, a jak z powyższych informacyj wynika, planują zamach i na naftę.**

Robi to wrażenie stopniowego **podboju gospodarczego Polski przez Niemcy i to za pieniądze amerykańskie.** Trzeba bowiem stwierdzić, że tylko dzięki olbrzymiemu wprost napływowi kapitału amerykańskiego do Niemiec, zawdzięczają oni swój rozkwit. Tu też szukać należy źródeł ich ekspansji gospodarczej.

(m.).

Dalszy ubytek w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę czerwca r. b. w pozycji kruszec (570.1 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (563,3 milj. zł.) wykazuje **zmniejszenie o 3,2 milj. zł. do łącznej sumy 1,106.5 milj. zł. Waluty i dewizy,** niezaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 1,8 milj. zł. (210,6 milj. zł.). Portfel wekslowy wzrósł o 9.5 milj. zł. (567.8 milj. zł.), natomiast pożyczki zabezpieczone zastawami zmniejszyły się o 2.3 milj. zł. (57,4 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (593.2 milj. z.) i obieg biletów bankowych (1.116,4 milj. zł.) zmniejszył się o 5,6 milj. zł. do łącznej sumy 1.709.6 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1,5 milj. zł. (4 miljony zł.).

Inne pozycje bez większych zmian.

W akcjach zastój.

Giełda akcyjna nadal bez ruchu a zainteresowanie skupia się tylko na poszczególnych papierach, jak Bank Polski i Firley. Tendencja na ogół niejednakowa, podczas gdy Bank Polski słaby w kursie, to Chybie, Elektrownia i Firley zwyżkowe.

Na pogiełdziu również zastój, jedynie **Dolarówka poszukiwana.**

Notowano: Bank Polski 193 zł. Tohan 14 zł. Firley 63—64 zł. Mydło 8 zł. Elektrownia 65 zł, Chybie 80¼ zł, Gazy Wschodnie 24—24¾ zł, Dolarówka 94¾—95½ zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88¾ do 8.89½ zł, czeki dolarowe 8.90 do 8.90 i pół zł.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank handlowy 118, Polski 190. 193, 194, Zarobkowy 87, Kijewski 82, Spiess 168, Dabrowa 82. Siła i światło 160, 165, Chodorów 178, Firley 68, 69, Węgiel 100, 105, 100.70, Polska Nafta 31.50 bez kuponu za 1927 r., Lilpop 37, 37.50, 37.25, Ostrowiec serja B 125, 121, Pocisk 10, 12.50, Starachowice 61, Borkowscy 17.25, Spirytus 39.50, 5% dolarowa 90, 93, 91, 5% konwersyjna 67, 5% kolejowa 62, 6% dolarowa 87.25, 10% kolejowa 104. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Na rynku zbożowym spokój.

Wczorajsze obroty na giełdzie zbożowej w Krakowie **nie wykazały żadnych zmian w dotychczas notowanych cenach zbóż i innych ziemiopłodów.** Ogólny poziom cen w innych centrach handlu zbożem przedstawia się następująco:

W Warszawie notowano w dniu 14 b. m.: żyto 51—51.50, pszenica 58—58.50, jęczmień browarniany 52—53, na kaszę 48—48.50, owies jednolity 50—52, otręby żytnie 33.50—34, pszenne 30—30.50, mąka pszenna warszawska, lubelska i kresowa 4/0 A 90—92, mąka pszenna 4/0 82—84, żytnia 65% 71—72.

W Katowicach: pszenica eksportowa 57—58, krajowa 52—54, żyto eksportowe 59—61, krajowe 52—54, owies eksportowy 50—51, krajowy 47—49, jęczmień ekspotowy 53—56, krajowy 51—53.

W Lublinie: żyto 52—52.50, pszenica 60—61, jęczmień 46—48, browarowy 51—53, owies 46—48.

Wszędzie zaznacza się spokój w obrotach.

Szkolnictwo.

Przedłużenie zapisów na kursy wakacyjne

Dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Wobec licznych zapisów na kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych w r. 1928, pierwszy nakład kart wpisowych został całkowicie wyczerpany, a w zapisach nastąpiła kilkudniowa przerwa.

Wobec tego ministerstwo W. R. i O. P. przedłużyło termin zapisu na wszystkie państwowe kursy wakacyjne do dnia 20 czerwca 1928 r.

Nabyte karty wpisowe są już do nabycia w księgarniach.

Rok szkolny 1928-29.

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządziło okólnikiem do wszystkich kuratorjów okręgów szkolnych, aby nowy rok szkolny rozpoczął się w szkolnictwie powszechnem i średniem najpóźniej dnia 3 września.

Grób poety na Harendzie.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

....i tu na ziemi podhalańskiej Jan Kasprowicz spędził wielki okres swego życia — umarł na ukochanej Harendzie.

Na wzgórku, w cichem ustroniu wzniesiono mu grób, w środowisku — z którego czerpał poeta natchnienie najpiękniejsze do swych utworów. Zaczarowany świat przyrody Tatr, w jego pełnym majestacie grozy i piękna, ujął w arcydzieła poezji, zostawiając w bogatej spuściźnie najszlachetniejszy i najpiękniejszy dorobek twórczości.

I spocznie na Harendzie Syn ziemi kujawskiej, urodzony w Szymborzu w chłopskiej chacie. Kiedyś pokryje się cmentarz Kasprowicza, na którym sam pragnął spocząć, lasem wyszukanych drzew, tatrzańskich świerków, jesionów, limb, buków i kosodrzewiny — a u stóp jego mogiły szemrzeć będzie potoczek Zakopianka.

Mauzoleum zbudowano z granitu tatrzańskiego, — u góry kapliczka, której sciany pokryje marmur kielecki, lampy alabastrowe, brama dębowa. — U dołu stanie sarkofag z granitu szwedzkiego ze spiżową bramą, a nad potoczkiem most będzie, przez który zdążać będą pielgrzymki turystów i goście z Polski.... Opodal stojącą siedzibę Zmarłego wykupi komitet i stworzy fundację jego imienia, powołując do życia Schronisko dla literatów polskich.

Zdążając do Zakopanego z Poronina pociągiem, tuż przy drodze na prawo o trzysta metrów z pociągu widać Mauzoleum na Harendzie.

Niestety uroczystość przeniesienia śmiertelnych szczątków poety z grobowca rodziny Dłuskich na starym cmentarzu w Zakopanem do Mauzoleum na Harendzie muszą być odroczone, albowiem zebrane fundusze na ten cel już się wyczerpały.

Mauzoleum zresztą nie jest wykończone.

Byłem na Harendzie, oglądałem Mauzoleum i przekonałem się naocznie, jak wielkim jest jeszcze ogrom pracy i jak dużo jeszcze potrzeba przeróżnych drogich materjałów. Dotychczas wydano sto tysięcy złotych, a do wykończenia potrzeba jeszcze pięćdziesiąt tysięcy zł. Komitet niebawem ogłosi sprawozdanie szczegółowe. Do komitetu należą: Juljusz Kaden-Bandrowski, Ferdynand Goetel, Walery Goetel, Stefan Góra, Tadeusz Grabowski, Medard Kozłowski, Kornel Makuszyński, Tadeusz Malicki, Jan Gwalbert Pawlikowski, Stanisław Pigoń, Bronisław Romaniszyn, Eugenjusz Romer, Leopold Staff, Konstanty Starosolski, Karol Stryjeński i Zygmunt Wasilewski.

Zakopane, w czerwcu 1928.

Józef Koperski.

Przyp. Red. — Składki na cele urządzenia grobowca Kasprowiczowi na Harendzie przyjmuje Administracja „Głosu Narodu".

Radio.

IV. MEETING POETÓW KRAKOWSKICH.

IV meeting poetów krakowskich p. t. „Radjo" z udziałem **J. R. Bujańskiego, Jerzego St. Polaczka**, odbędzie się w niedzielę o godz. 18.50. Organizatorem tych jedynych w Polsce meetingów radjowych jest p. J. Ronard Bujański art. dram. „Reduty" wileńskiej.

Program stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 17 czerwca.

Kraków. (566). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo - meteorologicznego. 15 Transmisja komunikaty meteorol. nadprogram. 16 Pogadanka dla rolników. 16.20 Odczyt 16.40 „Kronika rolnicza". 17 Transm. z Warszawy. 18.30 Rozmaitości 18.50 IV Meeting poetów krakowskich p. t. „Radjo" (pp. Bujański, Jerzy St. Polaczek). 19.35 Odczyt. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa. (1.111) G. 10.15 Transm. Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15 Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 16 Odczyt. 16.20 Odczyt. 17 Koncert popularny. 18.30 Rozmaitości. 19.10 „Nasi sąsiedzi — bliżsi i dalsi". 19.35 Odczyt. 20.15 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz. 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Komunikaty PAT. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Poznań. 348.8) G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. 12 Sygnał czasu. — Odczyt z działu rolniczego. 12.50 Gawęda reporterska. 13 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. 16.45 Audycja dla dzieci 17.30 Recital skrzypcowy. 18.30 Pogadanka w języku franc. 18.50 „Silva rerum" czyli rzeczy ciekawe. 19.10 Odczyt. 19.35 Odczyt. 20.15 Koncert orkiestry filharmonicznej. Transm. z Warszawy. 22 Sygnał czasu — komunikaty meteor. i sportowy. 22.20 Nadprogram.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Ogień wojny obejmuje na nowo Tien-Tsin.

Wiedeń. (PAT) Wedle doniesień dzienników z Tientsinu, zaczęli wczoraj żołnierze chińscy plądrować, przyczem wiele osób w dzielnicy chińskiej zostało wymordowanych. Na ulicach miasta leżą trupy mężczyzn i kobiet. Przez całą noc słychać było odgłosy strzałów karabinowych.

Czang-Tso-Lin wraca do zdrowia.

Londyn. (PAT.) Sprawozdawca „Daily Mail" donosi, że **Czang Tso Lin żyje.** W rozkazie do oficerów Czang Tso Lin oznajmia, że rana jego jest lekką, **a stan jego stale się polepsza.** Prosi on oficerów, aby nie wierzyli pogłoskom o jego śmierci i aby spełniali tak jak dotychczas jego rozkazy.

—0—

PODRÓŻ AMBASADORA ANGLJI PO EUROPIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W uzupełnieniu wiadomości o pobycie w Warszawie ambasadora **Lindsaya** należy dodać, że odbywa on obecnie **podróż** po niektórych państwach europejskich celem zapoznania się z położeniem jako nowomianowany dyrektor angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

—00—

SYN RADCY RZĄDOWEGO MORDERCĄ.

Wiedeń. (PAT.) Wiedeńskiej policji udało się wyśledzić sprawcę napadów automobilowych, które przez dłuższy czas niepokoiły opinję publiczną Wiednia. Sprawcą jest niejaki **Rudolf Nadwornik, syn spensjonowanego radcy rządowego.** Nadwornik z początku nie przyznawał się do winy, w końcu zeznał, że zamordował **szofera Hornsteina,** oraz dokonał zamachu na **policjanta Retza.**

Po zamknięciu kroniki.

Procesja ku czci Serca Jezusowego.

z kościoła na Wesołej na Mały Rynek.

Wczoraj o godz. 5 po południu odbyły się w kościele Najśw. Serca Jezusowego na Wesołej uroczyste nieszpory, poczem wyruszyła na Mały Rynek olbrzymia procesja, prowadzona przez Księcia Metropolitę Sapiehę. W procesji wzięły udział liczne Stowarzyszenia i Bractwa z chorągwiami i feretronami, Sodalicje: gimnazjastek, Seminarjum św. Rodziny, uczennic Urszulanek, panien urzędniczek, akademiczek, nauczycielek, pań, akademików i panów, Apostolstwa modlitwy, orkiestra Związku młodzieży rękodzielniczej i kolejarzy i t. d.

Na Małym Rynku przy kościele św. Barbary udekorowanym flagami o barwach państwowych i papieskich, wzniesiono na wysokiem podwyższeniu ołtarz z wielkim obrazem Serca Jezusowego w pośrodku. Po odśpiewaniu kantaty „Zróbcie Mu miejsce", wygłosił podniosłe kazanie Ks. Fr. Kwiatkowski T. J., poczem olbrzymie rzesze wiernych powtarzały słowa Litanji do Serca Jezusowego. Następnie Książę Metropolita dokonał aktu poświęcenia opiece Serca Jezusowego, poczem rozległy się słowa „Króluj nam Chryste", oraz „Boże coś Polskę", Po uroczystem błogosławieństwie procesja wróciła do kościoła na Wesołej ulicą Mikołajską, iluminowaną światłem świec i przystrojoną dywanami i figurami świętych.

—00—

OFENZYWA NA MIESZKANIE i WARSZTAT JUBILERA. P. Tadeusz Czaplicki, jubiler, zam. przy ul. Urzędniczej L. 17. zgłosił w policji, że w nocy z 14 na 15 b. m. nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno z łazienki do przedpokoju jego mieszkania i skradł 2 torebki damskie, w których znajdowała się 1 złota, 1 srebrna branzoletka i 25 zł. Następnie ten sam włamywacz skradł z warsztatu jubilerskiego 8 srebrnych kogutków z Towarzystwa Strzeleckiego, 1 srebrną papierośnicę, 12 gramów złota, oraz 3 pakiety z drogiemi kamieniami. Ogólna szkoda wynosi 1.000 zł. Sprawcy po dokonaniu kradzieży wyszli przez nikogo nie zauważeni. Dochodzenia w toku.

Budżet w trzeciem czytaniu uchwalony.

Warszawa. (Telef. wł.) **Sejm uchwalił budżet 219 głosami przeciwko 53 przy trzech nieważnych w trzeciem czytaniu. Za budżetem głosowały: BB, NPR, Piast, Ch. D., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie; przeciwko głosowały mniejszości narodowe** z wyjątkiem żydów małopolskich **i komuniści. Nieobecne na sali podczas głosowania kluby ZLN i PPS.**

Przebieg posiedzenia **był bardzo interesujący.** Przed przystąpieniem do głosowania składali deklarację przedstawiciele poszczególnych stronnictw. **Pos. Woźnicki** w imieniu Wyzwolenia prosił o przyjęcie poprawki o udzielenie 100 miljonów kredytu dla drobnego rolnictwa i zaznaczył, że z odrzucenia poprawki „Wyzwolenie" musiałoby wysnuć konsekwencje. Poseł Dąbski imieniem „Stronnictwa Chłopskiego" uzależnił głosowanie za całością budżetu od przyjęcia poprawki o 100 miljonowy kredyt dla drobnego rolnictwa. **Poseł Zwierzyński** w imieniu ZLN. **oświadczył, że** klub jego, zajmując stanowisko pozytywne do ustawy skarbowej, **dąży do wprowadzenia oszczędności nadmiernych wydatków, aby w ten sposób znaleźć kwotę na podwyższenie płac urzędniczych.** Do ustawy skarbowej ZLN. wniósł poprawkę o podwyższenie płac o 25 proc. **Marszałek uznał, że wniosek ten jest niedopuszczalny, ponieważ zmienia ustawę uposażeniową.**

Poseł Grynbaum oświadczył, że **klub jego głosować będzie przeciwko całości.**

„POSEŁ Z ZACHODNIEJ UKRAINY".

Następnie zabrał głos **emisarjusz Petruszewicza poseł Zahidny. „Wysoka Palato!" Marszałek Daszyński: Jesteśmy w sejmie, a nie w pałacie. Pos. Zahidny: Zaprotestować muszę uroczyście przeciwko zakazowi przemawiania w tym sejmie po ukraińsku.** Socjalno-rewolucyjne przedstawicielstwo ukraińskie, jako **reprezentant Zachodniej Ukrainy... Marszałek: Zachodnia Ukraina jest na wschód od Zbrucza. Pierwszy raz słyszę, aby pan był posłem stamtąd. Ze względu na poprawne stosunki międzynarodowe z Ukraińską Republiką Sowiecką nie mogę dopuścić do takiej terminologji.** Słusznie mogłaby się Sowiecka Ukraina upomnieć o to, gdyby któryś z posłów polskich nazwał się reprezentantem Zadnieprza. Proszę się z tem liczyć, że to nie Zachodnia Ukraina a Małopolska.

Pos. Zahidny: Naród ukraiński nie uznaje ważności prawnej konwencji politycznej między Polską a rządem Petlury.

Pos. Wierczak (ZLN): On mówi o oderwaniu ziem polskich!

Marszałek: Jeżeli pan będzie mówił tak cicho, że nie będę mógł słyszeć, to pański trud będzie stracony, bo każę sobie później przedłożyć stenogram i skreślę to, co będzie niezgodne z regulaminem i ustawami. **Panowie mogą składać deklaracje zasadnicze, ale jest pewna granica w tem niestosowaniu się do regulaminu.**

Pos. Stroński: Są granice państwa. **Pos. Zahidny: My nie uznajemy traktatu ryskiego oraz decyzji Rady Ambasadorów z dnia 14 marca 1923 r. Pos. Wierczak:** Nie uznaje granic Polski! **Marszałek: Niech pan będzie łaskaw, panie pośle Wierczak, zająć miejsce. Ja mam obowiązek czuwać nad dyskusją, a nie pan. Poseł Zahidny: Naród ukraiński nie chce przystąpić do państwowo-twórczej pracy dla państwowości nieswojej** i chce zużytkować swe prawo przemawiania **tutaj dla zakładania protestu przed forum międzynarodowem.** Walkę o niepodległość narodu ukraińskiego reprezentuje prezydent rady nacjonalistycznej Petruszewicz.

Następnie mówca obszernie mówi o wkroczeniu policji na pierwszem posiedzeniu sejmu i aresztowaniu go i t. d. **Naród ukraiński, który nas tu wysłał, zachował prawo odwetu (!) politycznego.** Przypominam, że swego czasu cesarz Franciszek Józef powiedział do delegacji ukraińskiej, żalącej się na nadużycia: „Adieu, meine Herren!" Pierwszego listopada 1918 r. Ukraińcy odpowiedzieli rządowi austrjackiemu: „Adieu, meine Herren!" **Czy pogróżka pana premjera: „Panowie będą wyrzuceni ze sali" nie przypomina panom owych słów: „Adieu, meine Herren"?**

Pos. Paljis (Klub Ukr.): **Pan marszałek przerwał posłowi Zahidnemu...**

Marszałek: Wyłączam wszelką krytykę moich zarządzeń z tej trybuny. Ma pan prawo postawić wniosek o votum nieufności. Panowie wprowadzacie zwyczaje zupełnie oryginalne. **Poprzedni mówca w imieniu niczyjem, bo jest „dziki", wyrabiał Bóg wie jakie rzeczy, a ja muszę dbać, aby panowie stosowali się do regulaminu.**

Pos. Paljis: Poseł Zahidny użył terminu „Zachodnia Ukraina". Stwierdzam, że tylko ten termin przez nas jest używany dla oznaczenia na Ukrainę naddnieprzańską, która należy do Związku Republik Sowieckich, lecz **jest ziemia ukraińska, którą Polska przyłączyła (!) do siebie wbrew woli jej mieszkańców.**

Marszałek: Panowie mogą stwarzać geografję polityczną, jak im się podoba, ale geografja, która obowiązuje w Polsce, musi i panów obowiązywać. Jest wykluczone, żeby jakiekolwiek terytorjum państwa polskiego nazywano terytorjum państwa ukraińskiego. Cierpliwość ma pewne granice. **W interesie współżycia z Ukraińską Republiką Sowiecką musimy szanować jej granice.**

GŁOSOWANIE.

Po przemówieniu posła Regera i Krzyżanowskiego **przystąpiono do głosowania. Wszystkie wnioski rządu, które zostały zgłoszone do trzeciego czytania (a były m. in. wnioski o wstawienie kredytów na fundusz dyspozycyjny dla min. spraw wewn., dla min. skarbu, o kredyt na „Gazetę Lwowską" i Gazetę Pomorską") odrzucono. W budżecie min. spraw wewn.** przyjęto poprawkę p. Bagińskiego 185 przeciwko 166 o zmniejszenie o 2 miljony kosztów samorządów i na utrzymanie policji. W budżecie min. przemysłu i handlu przyjęto poprawkę rządu i p. Korneckiego o zmniejszenie subwencyj o 350.000, Kalinowskiego o zmniejszenie kosztów legalizowania narzędzi mierniczych o 120.000. **W budżecie min. rolnictwa** przyjęto poprawkę Koczary o zwiększenie dotacji na zasiłki o 350.000. **W budżecie min. oświaty przyjęto** wniosek posła Michałkiewicza o zwiększenie dotacji o zwiększenie dotacji naukowej dla szkół wyższych o 200.000 zł. **W budżecie min. robót publicznych** przyjęto poprawkę o zwiększenie funduszu na usunięcie szkód żywiołowych o 800.000 zł., przyjęto wreszcie poprawkę **posła Urbańskiego (Ch. D.) o 360.000 zł. na zapomogi dla dróżników oraz wdów i sierot po dróżnikach. Przy budżecie min. reform rolnych** przyjęto wniosek zwiększający o 1.250.000 fundusz na meljoracje. Przy rentach inwalidzkich zwiększono pensje weteranów o 300.000 zł. i zapomogi dla b. skazańców pol. o 700.000 zł. Przyjęto 3 artykuły ustawy skarbowej.

Następnie marszałek Daszyński oświadczył, **że nie podda pod głosowanie pierwszego wniosku p. Kornceckiego do ustawy skarbowej.** Poseł Kornecki stwierdzając, że **wniosek P. P. S. jest identyczny z naszym, wstrzymujemy się od głosowania nad dalszemi artykułami. Marszałek Daszyński stwierdza, że wniosek nie jest identyczny.** Tymczasem posłowie Z. L. N. wychodzą.

Poprawkę posła Marka o podwyżkę poborów urzędniczych odrzucono. Przyjęto 180 głosami przeciwko 145 poprawkę posłów: Dąbskiego, Wyrzykowskiego i Kwapińskiego. **Za** poprawką głosowali socjaliści, wszystkie stronnictwa chłopskie i część Niemców. Poza tem przyjęto resztę artykułów ustawy **skarbowej.**

Z kolei **marszałek zapowiedział przerwę, po** której p. Niedziałkowski odczytał **deklarację w imieniu PPS., iż ze względów politycznych** PPS. wstrzyma się od **głosowania nad budżetem.** PPS. po tej deklaracji **wyszła. W ten** sposób PPS faktycznie uratowała budżet. Wówczas przystąpiono do głosowania imiennego, którego rezultaty podaliśmy wyżej. Uratowanie budżetu polega na tem, że **PPS. poparła** wniosek Stronnictwa Chłopskiego **o 100 miljonowy kredyt dla drobnego rolnictwa, od czego** Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie **uzależniły** głosowanie **za budżetem i po uchwaleniu** tego wniosku mając gwarancję, **że Wyzwolenie i Stronn. Chłopskie opowiedzą się za budżetem,** od odpowiedzialności za budżet **usunęła się.** Następne posiedzenie we wtorek.

—00—

KONFERENCJE W BELWEDERZE.

Warszawa. (PAT) Wczoraj przed południem p. marsz. Piłsudski przyjął w Belwederze prezesa Związku Legjonistów dra Pietrzyńskiego i mec. Ant. Staniewicza, którzy przyszli jako członkowie komitetu wykonawczego uroczystości legjonowych na Polskiej Górze pod Kościuchnówką na Wołyniu. Prosili oni p. Marszałka o przyjęcie protektoratu nad uroczystością uczczenia i przypomnienia walk pod Kościuchnówką na Polskiej Górze. P. Marszałek wyraził na to swą zgodę. Od godz. 12 do 13.30 p. Marszałek konferował z wicepremjerem Bartlem, a następnie przyjął p. Lindsaya, b. ambasadora angielskiego w Berlinie.

MIN. ZALESKI W WIELKOPOLSCE.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister **Zaleski,** który miał powrócić do stolicy w sobotę, **opóźni** swój powrót z powodu zatrzymania się przez dwa dni w Wielkopolsce. Pan Minister przybędzie do stolicy dopiero w poniedziałek rano.

KONFLIKT MIĘDZY ŻEGLUGĄ POLSKĄ A ZOPOTAMI ZAŁATWIONY.

Gdańsk (AW). Dziś odbyła się u ministra Strassburgera **konferencja** w sprawie definitywnego załatwienia **konfliktu powstałego między Żeglugą polską a władzami Zopotskiemi,** które zażądały od Żeglugi polskiej wykupna koncesji na prawo zawijania polskich statków do molo Zopotskiego. — Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili sprawa ta została załatwiona po myśli rządu polskiego.

—00—

Pierwsze głosowanie w Izbie Deputowanych

W SPRAWIE AUTONOMISTÓW.

Paryż. (PAT) W związku z wczorajszym wynikiem głosowania w Izbie Deputowanych w sprawie autonomistów dzienniki podkreślają, że w przebiegu tego pierwszego głosowania **rząd** uzyskał znaczną większość **mimo wstrzymania się od głosowania radykałów, którzy** w innych okolicznościach wzmocnią jeszcze tę większość.

—:§:—

Warszawa. (Telef. wł.) Minister spraw zagranicznych zamianował p. Tadeusza Dalbora radcą emigracyjnym w Paryżu.

EDGAR WALLACE: 54

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— Kto otworzył drzwi od ulicy? — zapytał szybko Dick.

— Nie wiem, panie. Otworzyły się same.

— Widocznie istnieje druga instalacja elektryczna. Steel, przynieść siekierę; jest na górze. Nie, niech pójdzie po nią jeden z pańskich ludzi. Zostawiłem ją w małym pokoiku na najwyższem piętrze. Każdego człowieka, który wam wejdzie w drogę, należy ubezwładnić.

Przyniesiono siekierę i Shannon przypuścił szturm do ściany. W ciągu kilku minut odsłonił wgłębienie, w którem widział leżące zwłoki Lacy Marshalta.

— Winda do kuchni — rzekł. — W rodzaju często spotykanych po domach.

I wskazał na stalowe sznury, służące do poruszania platformy. Kuchnia znajdowała się w suterenach. Drzwi do niej trzeba było wyłamać, gdyż po oględzinach dokonanych tego wieczoru przez Steela, ktoś rygle zasunął. Po rozbiciu drzwi od kuchni znaleziono w niej windę, ale nie znaleziono ani śladu Marshalta.

— Tą drogą usunęli zwłoki za pierwszym razem, pozostawiając windę zawieszoną między pokojem i kuchnią. Otwór do windy prowadzący zakryty jest i tu w umiejętny sposób boazerją.

Detektyw wyszedł przez izbę czeladną na małe podwórze w tyle domu. Drzwi, na nie wiodące, również jak i furtka na boczną uliczkę, stały otworem.

— Zwłoki Marshalta znajdują się w domu, nie wątpię w to — rzekł Dick. — Nie mogli ich wynieść. Gdzie pański kordon, inspektorze — zapytał ostro, spoglądając w pustą uliczkę.

Druga część kordonu spóźniła się widocznie, albowiem przybyła na widownię dopiero w dziesięć minut po powrocie Dicka do sanktuarjum Malpasa.

— W pokoju tym musi ktoś stale przebywać na straży — rzekł. — Małpas nie gra roli ducha dla własnej przyjemności. Chce coś wynieść z pokoju, coś widocznie bardzo dla niego ważnego.

Oglądnął schodki, wiodące do dawnego gabinetu na dole, ale nie znalazł nic ciekawego.

— Nie widzę osobnych schodów dla służby — rzekł do Steela. — Prawdopodobnie architekci, uważali, że to któremiśmy zeszli, zastąpią je w zupełności.

— Ale między gabinetem i kuchnią niema wogóle połączenia — rzekł Steel i zapukał w ścianę w miejscu, gdzie się schodki kończyły. Zadźwięczała głucho ku wielkiemu jego zdziwieniu.

— Muszą tu być drzwi ukryte — rzekł Dick. Oparł się plecami o ścianę,, która ustąpiła obracając się, jakby na zawiasach. — Tędy zakradał się i wymknął nasz przyjaciel. Chodźmy na górę! — Przeszedłszy kilka stopni zatrzymał się. Posuwamy się teraz równolegle do schodów głównych. Posłuchaj.

Zapukał w ścianę.

— Zaledwie cienkie przepierzenie — rzekł. — To tłómaczy kroki na schodach — stary kawał.

Wrócili do dużego pokoju.

— A tu mamy drugie drzwi. — Dick zapukał znowu w ścianę, która z pozoru wydawała się masywną. — Tędy przeszedł na drugie piętro, aby schwytać na arkan naszego policjanta.

— Gdzież jest teraz?

— Rozsądne pytanie — rzekł Dick — ale nie mogę na nie odpowiedzieć. Może o milę stąd. Gdyby kordon był na miejscu, schwytalibyśmy ducha w potrzask. — Oglądnął swoją latarkę. — Idę na dach; może tam ptaszka złapię. Czy detektywów Willita ściągnięto?

— Tak mi się zdaje, sir. Willit słucha zleceń adwokatów Marshalta, którzy wprowadzili do jego domu nowego zarządcę.

Wszedłszy na dach, przekonali się jednak, że detektyw pełni wciąż jeszcze służbę. Ujrzeli żarzący się koniec jego cygara wpierw, zanim się sam ukazał.

— Zdaje mi się, że pańska bytność tutaj jest zupełnie niepotrzebną? — rzekł Shannon.

— Takie i moje zdanie — brzmiała odpowiedź. — Ale trzymam się instrukcyj mojego szefa.

— Widziałeś pan kogo?

— Nie, sir. Ucieszyłby mnie nawet widok ducha. Piekielnie tu zimno i nudno.

— Nic pan nie słyszałeś?

— Słyszałem, że ktoś wychodził przez furtkę w tyle domu; myślałem, że to pan. (W bocznej uliczce czekał przez godzinę wielki wóz). Nie mogłem dostrzec, kto to taki, chociaż się nachyliłem. Ciągnął za sobą jakiś ciężki przedmiot, który władował na wóz. Myślałem, że to jeden z pańskich ogarów.

Dickowi wydawało się niepodobieństwem, aby zwłoki mógł wynieść jeden człowiek; słowa detektywa nie zbudziły w nim wiary. Wróciwszy do Steela, dowiedział się, że sierżant dokonał ważnego odkrycia.

— Znalazłem to na podwórzu — rzekł. — Przyjaciel nasz musiał to zgubić, uciekając.

Wręczył Dickowi płaskie, oprawione w skórę pudełko zawierające, jak się okazało, szereg maleńkich fiolek, strzykawkę i dwie igły. W strzykawce znajdowała się jeszcze niewielka ilość bezbarwnego płynu, który wylał się również na jedwabną poduszeczkę — dowód, że schowano ją z pośpiechem.

— Zdaje mi się, że była świeżo w użyciu — rzekł Steel.

— I ja odnoszę również to wrażenie — zgodził się Shannon, przyglądając się ostrym igłom. — Prześlij natychmiast do analizy chemicznej zawartość strzykawki. Zaczyna mi świtać w głowie.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Ajencja Stormera.

Ajencja Stormera mieściła się na pierwszem piętrze nowego budynku w City. Ani dyskretny napis na drzwiach mieszkania, ani tablica w sieni, na której widniało jedno tylko słowo: „Stormer" nie zdradzała właściwego charakteru przedsiębiorstwa.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.